KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 12 MARCA 1932 R. Nr. 59.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Wyłączenie z pełnomocnictw dla Prezydenta

świadczeń, podatków, pożyczek, statutu B. P. i sprawy stabilizacji złotego.

WARSZAWA, 11.3. (Tel. wl.) Sejmowa komisja prawnicza rozpoczęła dziś dyskusję nad doniosłą sprawą projektu rządowego o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Referent poseł PASCHALSKI (BB) w porozumieniu oczywiście z rządem, wyłączył z pełnomocnictw wszelkie sprawy, dotyczące świadczeń społecznych. Tem samem projekty ustaw, dotyczące ubezpieczeń społecznych, nie będą załatwione przez pełnomocnictwa, a ponieważ i Sejm w tej sesji ich nie załatwi, wszystko pozostanie tak, jak było do jesieni.

Pozatem referent włączył do ustawy o pełnomocnictwach nowy punkt, iż do ustawy nie wchodzi upoważnienie Prezydenta do podwyższania stawek podatkowych.

Co do sprawy wypuszczania bilonu powiedział pos. Paschalski, że nie ma potrzeby wyłączania tego z pełnomocnictw, ponieważ obowiązuje ustawa o pożyczce stabilizacyjnej.

W dalszym ciągu wyjaśnił, co rząd rozumie pod pełnomocnictwami gospodarczemi i finansowemi. Chodzi tu o akcję oddłużania rolnictwa i uzdrowienie funduszów sanacyjnych instytucyj kredytowych (chodzi tu o ewentualną pomoc dla banków).

Niejasno mówił pos. Paschalski o pożyczkach zagranicznych, które są objęte pełnomocnictwami. Nie podał warunków, na jakich te pożyczki mogą być zaciągane, jaki majątek państwowy może być obciążony itd. Drugą część swego referatu poświęcił pełnomocnictwom, dotyczącym reformy administracji.

W dyskusji pierwszy przemawiał prezes Klubu Narodowego, prof. RYBARSKI. Uważa on, że pełnomocnictwa nie są potrzebne. Rząd podaje jako motywy żądania pełnomocnictw sprawy gospodarcze, dotyczące ochrony rynku wewnętrznego, względnie eksportu. Tymczasem uprawnienia celne rządu są tak szerokie, że przy ich pomocy może prowadzić politykę gospodarczą bez pełnomocnictw. Stwierdza dalej, że pełnomocnictwa nie są dokładnie określone. Niewiadomo, czy rząd jest zwolennikiem, czy przeciwnikiem karteli.

Przed pięciu miesiącami p. premjer Prystor wypowiedział się jako zwolennik karteli, dziś jest przeciwko kartelom. Rząd w ostatnich czasach prowadzi politykę socjalizacji, czego dowodem ustawa o przymusowym kartelu naftowym, dająca olbrzymie uprawnienia ministrowi przemysłu i handlu.

W zakończeniu prof. Rybarski stawia wniosek, domagający się, ażeby z pełnomocnictw wyłączyć zmiany statutu Banku Polskiego i zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stabilizacji złotego. Wniosek ten został przyjęty.

Na wniosek pos. BYRKI wyłączono możność zaciągania nowych pożyczek zagranicznych.

Ustawa o pełnomocnictwach wejdzie pod obrady Sejmu już w poniedziałek.

O wychowaniu państwowem

na posiedzeniu Senatu.

WARSZAWA, 11.3. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu rozpatrywano trzy ustawy: o ustroju szkolnictwa, o szkołach prywatnych i o zgromadzeniach. Dyskusja nad temi sprawami znana jest z dyskusji sejmowej. Było tylko bardzo ciekawe nowe ujęcie przez sen. Sołtyka (Kl. Nar.) koncepcji wychowania państwowego. Sen. Sołtyk wykazał, że wychowanie państwowe istnieje tak dawno, jak państwo polskie.

Wszystkie ustawy zostały przyjęte glosami BB.

PRZED JUTRZEJSZEMI WYBORAMI PREZYDENTA RZESZY

DZIKIE BÓJKI I NAPADY W MIASTACH NIEMIECKICH.

BERLIN, 11.3. Wielka mowa prezydenta Hindenburga, wygłoszona wczoraj o godz. 7 i pół wieczór przez radjo, miała wręcz nieoczekiwane skutki. W miastach i miasteczkach niemieckich wywiązały się krwawe awantury i bójki uliczne między hitlerowcami, socjalistami, komunistami i republikanami. Narazie trudno jest zdać sobie sprawę z całości wypadków, wystarczy stwierdzenie, że w samym tylko Berlinie aresztowano dziś w nocy 120 uczestników bójek ulicznych.

FABRYKA BOMB.

W Ludwigshafen nad Renem wykryto dziś w nocy fabrykę bomb, prowadzoną przez członka organizacji hitlerowskiej, inż. Teodora Eycke. Pracownia mieściła się w piwnicy podwórzowej.

W chwili wkroczenia policji inż. Eycke spał. Zmuszono go do wydania kluczy. Rewizja doprowadziła do konfiskaty 80 granatów ręcznych i przeszło 200 udoskonalonych zapalników 3-sekundowych. Znaleziono pozatem zapasy chloranu potasu, z którego były przyrządzane ładunki do bomb.

Aresztowany inż. Eycke zachowuje się wyzywająco, twierdząc, że nazajutrz po wyborach na prezydenta Rzeszy będzie zwolniony.

Ofiarą napadu ulicznego padł wczoraj we Wrocławiu poseł do Landtagu pruskiego, socjalista Günther. Zajście miało przebieg następujący:

Podczas rozdawania ulotek ulicznych, jadący samochodem poseł Günther odmówił przyjęcia proklamacji hitlerowskiej. W odpowiedzi na to kolporterzy dali doń siedem strzałów rewolwerowych. Günther został raniony w pierś, ramię i udo. W stanie ciężkim przewieziono go do kliniki. Sprawcy aresztowani.

KREW NAD RUHRĄ.

O godz. 10 wiecz. w Hamburgu nad Ruhrą wywiązała się w śródmieściu zacięta bójka między hitlerowcami a komunistami. Walczono na noże i ostrzeliwano się z rewolwerów. Awanturnicy, kryjąc się pod ścianami domów, strzelali naoślep.

Aby przerwać walkę, policja porozumiała się telefonicznie z miejską elektrownią, która wstrzymała dopływ prądu. W mieście zapanowały ciemności, wskutek czego zarówno hitlerowcy, jak i komuniści zaprzestali bezładnej strzelaniny. Do północy trwały w Hamburgu rewizje i aresztowania.

KORUPCJA W POLICJI.

W Berlinie aresztowano wczoraj oficera policji, Kurtza Langego, sierżanta Hansa Schultze i stenotypistkę Gertrudę Miller, jako oskarżonych o należenie do organizacji hitlerowskiej. W dniu wyborów prezydenta Rzeszy był planowany w Niemczech przewrót policyjny. Hitlerowcy mieli opanować wszystkie urzędy, przeciągnąć na swą stronę policjantów, a opornych unieszkodliwić... Liczyli przytem na to, że po opanowaniu władz cywilnych, uda im się zrewolucjonizować Reichswehrę.

Podczas rewizji w mieszkaniu Langego znaleziono w sienniku dokładne plany rozmieszczenia posterunków policyjnych w dniu wyborów. Podobno do afery zamieszani są liczni funkcjonarjusze policji, wobec czego należy oczekiwać dalszych aresztowań.

ECHA W PRASIE.

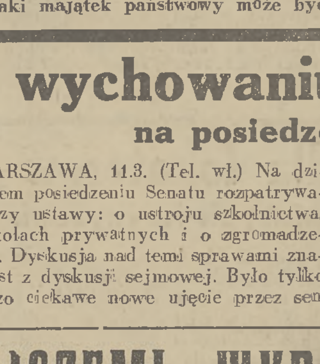
LONDYN, 11.3. Komentując przemówienie Hindenburga, „Daily Chronicle" pisze, że mowa miała charakter namiętny i była wygłoszona po żołniersku.

Według „Daily Mail", 84-letni feldmarszałek mówił jak prawdziwy wódz, zadając kłam oszczercom, którzy usiłują przedstawić go jako niedołężnego starca, narzędzie w rękach kliki politycznej.

BERLIN, 11.3. Ocena prasy berlińskiej jest nierównomierna, zależnie od kierunku politycznego pism. Mowę Hindenburga chwalą bez zastrzeżeń: „Germania", „Vorwärts" i „Vossische Ztg.".

PORWANIE WALDEMARASA

Wywieziono go w niewiadomym kierunku.



WALDEMARAS B. DYKTATOR LITWY.

WILNO, 11.3. „Dziennik Wileński" podaje następującą informację swojego królewieckiego korespondenta:

Z Kowna donoszą, że wśród przyjaciół Waldemarasa wywołała zaniepokojenie wiadomość o miejscu pobytu b. dyktatora Litwy. Wbrew pierwotnej wiadomości, Waldemaras do Jezioros nie przybył i dokąd został przewieziony, nikt nie wie. Na pytania, skierowane do władz, odmawiają one odpowiedzi.

Jak się okazuje, Waldemarasa siłą wyprowadzono z pokoju hotelu „Wersal", gdzie mieszkał, ulokowano w samochodzie i wywieziono w nieznanym kierunku.

Samochód był własnością policji.

O POLSCE SIĘ NIE MÓWI

w komentarzach do projektu Tardieu.

PARYŻ, 11.3. Wiadomości Pertinaxa o ograniczeniu federacji celnej tylko do pięciu państw naddunajskich i dopuszczeniu do rokowań w tym kierunku tylko wielkich państw: Francji, Anglji, Włoch i Niemiec, znajdują potwierdzenie w artykule wstępnym „Temps", orzekającym, że należy przedewszystkiem znaleźć formułę zaproszeniową do wysłania pięciu zainteresowanym państwom: Austrji, Węgrom, Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji, oraz nakreślić warunki porozumienia gospodarczego.

W artykule wspomnianym Polska nie jest ani razu wymieniona.

Czy to syn Lindbergha?

Sensacyjna depesza z okrętu.

OSLO, 11.3. — Stacja radjowa w Bergen (Norwegja) przejęła sensacyjną depeszę z pokładu parowca „Bergensfjörd", płynącego z Nowego Jorku do Norwegji.

Kapitan donosi, że na okręcie znajduje się podejrzany mężczyzna z dzieckiem, którego rysopis zgadza się z rysopisem synka Lindbergha.

Policja norweska przyjęła tę wiadomość poważnie.

Pasażerowie parowca „Bergensfjörd", po zawinięciu do portu, będą zbadani.

Ustrój samorządowy

W KOMISJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 11.3. (Tel. wł.) Sejmowa komisja administracyjna obradowała nad rządowym projektem o ustroju samorządu. Obrady trwały 9 godzin. Przemawiał referent pos. Polakiewicz, wicemin. Korsak i pos. Rymar.

Wybuch powstania

W INDJACH.

LONDYN, 11.3. — Z Bombaju nadeszło potwierdzenie wiadomości o wybuchu groźnego powstania w Indjach północno-zachodnich. Korespondent „Daily Herald" donosi, że wszystkie siły powietrzne armji angielskiej na północy są zmobilizowane. Do Peszawaru odchodzą znaczne posiłki.

NOWE WOJSKA JAPOŃSKIE W CHINACH

CHWILOWY SPOKÓJ NA FRONCIE.

PARYŻ, 11.3. — Jak donosi korespondent „Matin"a", gen. Szirokawa, zajmujący kwaterę w dużej przędzalni japońskiej, oświadczył, iż początkowo Japonja przypuszczała, że wystarczy kilkuset marynarzy dla ukrócenia anarchji w Szanghaju. Wskutek pożałowania godnej agitacji musiano jednak sprowadzić większe siły, które zetknęły się z doskonale uzbrojoną armją kantońską.

LONDYN, 11.3. — Na froncie zapanowała cisza jednakże liczne objawy świadczą, iż jest to spokój chwilowy. Między głównym portem japońskim Sasebo a ujściem rzeki Jang-Tse, gdzie leży Szanghaj, kursują bezustannie transportowce japońskie i zwożą na front posiłki. Wczoraj na zachód od Szanghaju wylądowało 30.000 żołnierzy japońskich. Po raz pierwszy w ekwipunktu niektórych oddziałów zauważono miotacze ognia.

LONDYN, 11.3. — Wojska chińskie zniszczyły tor kolejowy między Szanghajem a Han-Czou. Dworce kolejowe w Lun-Hua-Sika-Wej zostały wysadzone w powietrze.

LONDYN, 11.3. — Na ostatnią notę z propozycją wszczęcia rokowań, stosownie do rezolucji Rady Ligi Narodów, rząd nankiński zakomunikował wczoraj posłowi angielskiemu Lampsonowi, że w zasadzie zgadza się na projekt Ligi i gotów jest przystać na międzynarodowy arbitraż pod warunkiem, że Japonja nietylko wstrzyma przewóz dalszych posiłków, lecz wycofa wojska z pod Szanghaju.

W kołach rządowych Tokjo oświadczają, że warunki chińskie są niemożliwe do przyjęcia. Japonja nie wycofa wojsk z nad rzeki Jang-Tse albowiem wszystkie ich poczynania zmierzają jedynie do ochrony życia i mienia obywateli japońskich w Chinach.

Według źródeł japońskich nieszczere stanowisko rządu chińskiego najlepiej ilustruje szczegół, że marsz. Czang-Kai-Szek życzy dojść do porozumienia, lecz rząd nankiński uniemożliwia mu wszczęcie bezpośrednich rokowań ze sztabem japońskim.

LONDYN, 11.3. — Wobec odrzucenia przez rząd nankiński propozycyj pokojowych Liga Narodów, do akcji przyłączył się dziś również i rząd kantoński.

Z Kantonu nadeszła do Lo-Yang (nowa siedziba rządu nankińskiego) obszerna depesza z gratulacjami. Rząd kantoński również jest zdania, że warunki japońskie są nie do przyjęcia i wtedy dopiero można będzie wszcząć petraktacje pokojowe, gdy z terenów chińskich ustąpi ostatni żołnierz japoński. Należy być przygotowanym na długotrwałą wojnę.

Liczniki przy dorożkach.

WZBURZENIE WŚRÓD MISTRZÓW BATA.

W najbliższym czasie ukażą się w Warszawie pierwsze dorożki konne z licznikami. Tytułem próby wypuszczonych będzie 60 takich dorożek, przyczem uruchamiają je właściciele większej ilości pojazdów. Ferment wśród dorożkarzy w związku z tą inowacją nietylko nie ustał, ale przeciwnie jeszcze pogłębił się. Między zwolennikami i przeciwnikami liczników dochodzi nawet do ostrych bójek.

B. poseł Kohut

SKAZANY NA WIĘZIENIE.

We czwartek popołudniu zakończyła się w sądzie okr. we Lwowie 3-dniowa rozprawa przeciwko b. więźniowi brzeskiemu i b. posłowi ukraińskiemu drowi Osypowi Kohutowi, adwokatowi z Bohodczan, oskarżonemu o zaburzenie spokoju publicznego i gwałt publiczny. Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał dr. Kohuta na półtora roku c. więzienia. Obrona zgłosiła kasację.

Darowane winy

REWOLUCJONISTÓW W FINLANDJI.

HELSINKI, 11.3. — Wszyscy aresztowani przywódcy ruchu lappowców, nie wyłączając Kossoli i gen. Walleniusa, zostali dziś wypuszczeni na wolność. Rada ministrów uchwaliła wstrzymanie wszelkich represyj i zaniechanie śledztwa.

Jedynie gen. Walleniusowi grozi wydalenie z wojska, na co jest on zgóry przygotowany. W kraju panuje całkowity spokój. Od wielu lokalnych komitetów lappowców napłynęły pod adresem rządu depesze z wyrazami uznania.

Narodzenie trojaczków

Z PRZYGODAMI.

WILNO, 11.3. — Niezwykle oryginalnie przyszły na świat trojaczki: dwie dziewczynki i chłopiec pani I. W. Rozwiązanie rozpoczęło się w pociągu, w którym p. W. zdążała do kliniki położniczej w Wilejce. Druga dziewczynka przyszła na świat gdy rodząca jechała sankami, przyczem sanki wywróciły się na jednej z zasp śnieżnych. Trzeci, chłopiec, przyszedł na świat w szpitalu państwowym. Matka i dzieci czują się dobrze.

Pierwszy rząd mandżurski

Zamach na gen. Honyo.

LONDYN, 11.3. — Nowy rząd mandżurski jest już sformowany. Premjerem został były wychowawca cesarza Pu-Yi, słynny uczony chiński, Czeng-Sjao-Sze. Na pierwszem posiedzeniu ministrowie złożyli uroczystą deklarację, iż całkowicie zrywają z obywatelstwem chińskim przyjmując obywatelstwo mandżurskie. Po tej deklaracji nastąpiło zaprzysiężenie członków rządu.

LONDYN, 11.3. — Dzienniki tokijskie ogłaszają dziś oficjalny komunikat o zamachu partyzantów chińskich na pociąg, wiozący gen. Honyo wraz z oficerami sztabu armji japońskiej operującej w Mandżurji.

Pociąg ten, powracający z uroczystości utworzenia rządu mandżurskiego w nowej stolicy Czang-Czun, dostał się w zasadzkę w odległości 40 klm. od Mukdenu i był ostrzeliwany ogniem karabinów maszynowych. Kule przeważnie górowały. Jednakże w pociągu są potłuczone szyby. Gen. Honyo wyszedł bez szwanku, rannych jest kilkanaście osób.

O moratorjum dla lokatorów

bezrobotnych i dotkniętych kryzysem.

WARSZAWA, 11.3. W dniu jutrzejszym udaje się do władz delegacja Zrzeszenia organizacyj lokatorskich. Delegacja Zrzeszenia uda się do Sejmu i do rządu, ażeby wręczyć memorjał w sprawie grożącej już w najbliższym czasie klęski masowych eksmisyj. Mianowicie na 1 kwietnia według obliczeń Zrzeszenia organizacyj, grozi 50.000 eksmisyj z jedno i dwuizbowych mieszkań, wstrzymanych na okres zimowy do dnia 1 kwietnia.

W memorjale wskazuje Zrzeszenie organizacyj lokatorskich, że nie ograniczy się jednak fala eksmisyj, gdyż do sądu wpływają dalsze sprawy eksmisyjne masowo i wypadki regularnego płacenia komornego przez lokatorów są rzadkie. W tych warunkach organizacje lokatorskie uważają, że w interesie społecznym jest, ażeby uchronić najszersze masy przed grożącą klęską.

Organizacje lokatorskie domagają się ustawodawczego moratorjum dla lokatorów małych mieszkań, w pierwszym rzędzie zaś dla bezrobotnych i dotkniętych kryzysem.

Przeciw rządowi Tardieu

Opozycja odrzuciła dwa wnioski rządowe.

PARYŻ, 11.3. — Nocne posiedzenie parlamentu miało przebieg wyjątkowo burzliwy. Chwilami odnosiło się wrażenie, iż rząd może się zachwiać, gdyż Izba w sposób zdecydowany sprzeciwiła się projektom ministra skarbu.

Gorąca dyskusja towarzyszyła debatom nad projektem rządowym o obniżce poborów urzędniczych.

Podczas głosowania projekt rządowy upadł, otrzymawszy 245 głosów wobec 314 głosów opozycji.

Drugi zkolei wniosek rządu, zmierzający do obniżki płac robotniczych w państwowych kopalniach węgla kamiennego, spotkał się z niemniej ostrą krytyką lewicy, która, jak i poprzednio zażądała skierowania wniosku do komisji. Podczas głosowania opozycja zwyciężyła 285 głosami przeciwko 261.

Na nocnem posiedzeniu w senacie przyjęto 261 głosami przeciwko 1 zaszczytną formułę dla ś. p. Arystydesa Brianda. Formuła ta brzmi: „Briand dobrze zasłużył się ojczyźnie". Postanowiono powyższe zdanie wyryć na tablicach kamiennych i wmurować w ściany szkół i gmachów publicznych.

Insynuacje moskiewskie

w związku ze sprawą Sterna.

BERLIN, 11.3. Prasa niemiecka ogłasza znany komunikat moskiewskiego Narkomindiełu, inkryminujący zamachowcom Sternowi i wspólnikowi jego Wasiljewowi, działanie na skutek podżegania „pewnych obywateli polskich".

„Vossische Zeitung" opatruje wiadomość powyższą następującym komentarzem: „Proces przed najwyższym sądem przypuszczalnie wyjaśni, co sądzić należy o zeznaniach zamachowców, że ich mocodawcami byli obcokrajowcy i to „obywatele polscy".

„Börsen Kurier" pisze: „Trzeba będzie zaczekać czy zapowiedziany przewód sądowy wyświetli tajemnicze podłoże zamachu. Dotychczasowe informacje władz śledczych były tego rodzaju, że raczej mogły stan faktyczny zatuszować, niż wyświetlić — przyczem zagadkową rolę odgrywa nawet GPU".

Fatum nad salą „brzeską"

Kopuła sali sądowej grozi zawaleniem.

WARSZAWA, 11.3. — Nad salą rozpraw procesu brzeskiego ciąży jakieś fatum. W czasie trwania procesu wybuchł pożar, który gryzącym dymem wypędził na jeden dzień publiczność z gmachu sądu, obecnie zdarzyło się coś co spowoduje zamknięcie owej fatalnej sali na czas dłuższy.

Sala, zwana kolumnową, posiadająca piękne sklepienie w kształcie kopuły, grozi zawaleniem. Na kopule powstały cztery rysy, które znawcy zakwalifikowali, jako grożące niebezpieczeństwem. Rzecz ciekawa, że opinja taka miała miejsce podczas procesu czterech budowniczych, oskarżonych o spowodowanie wypadku śmiertelnego na budowli. Jeden z oskarżonych, podniósłszy głowę w górę, oświadczył, że podobny wypadek może się i tu zdarzyć, owe cztery rysy przedstawiają się niebezpiecznie. Owych budowniczych uniewinniono wówczas, a jeden z prokuratorów potraktował całkiem serjo uwagi fachowca i zwrócono się do prezesa sądu.

Zarządzono opróżnienie sali, stół sedziowski i ławki przeniesiono do przyległej salki. Pozostała jedynie okratowana ława oskarżonych.

Według słów intendenta gmachu sądowego, rysy owe na kopule datują się od czasu wybuchu w Cytadeli warszawskiej. Potrzebne roboty wykonywać będzie wydział bezpieczeństwa komisarjatu rządu na własny koszt.

Góral Wojciech Sułocha

ZOSTAŁ ARESZTOWANY.

Władze wojewódzkie, po stwierdzeniu autentyczności listu, aresztowały w czwartek górala ze Spytkowa, Wojciecha Sułochę, który planował zamach na posła Witosa.

Jak wiadomo, Sułocha zwrócił się listownie do posła Faliksa Gwiżdża, redaktora „Gospodarza Polskiego", z propozycją otrucia posła Witosa. Jednocześnie ofiarował swe usługi jako agitator w trzech powiatach. List ów, pisany własnoręcznie przez Sułochę, kończy się następującem zdaniem:

„Ale do przeprowadzenia takiej kontroli na zebraniach i wyjazd pociągami, potrzeba koniecznie coś pieniędzy. I do sprzątnięcia Witosa potrzeba też dwa deka strychniny, więc muszę mieć coś grosza na to wszystko".

Aresztowany Sułocha nie chce przyznać się do winy. Są jednak świadkowie, którzy potwierdzają oskarżenie. Sułocha był alkoholikiem i niejednokrotnie po pijanemu chwalił się przed kompanami, że z Witosem „zrobi porządek".

Eksmisja

WABIA - WABIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 11.3. — Hotel Europejski wystąpił ze skargą o eksmisję przeciwko jubilerowi - eferyście, Wincentemu Wabia-Wabińskiemu. Jak się okazało, Wabiński przez rok nie płacił komornego. Termin rozprawy wyznaczono za dwa tygodnie. W tymże czasie popularny sklep jubilerski będzie musiał opuścić przed wiele laty zajmowany lokal.

20 lat zesłania

ZA DYKTATURĘ W HISZPANJI.

MADRYT, 11.3. Po upadku dyktatury Primo de Rivery i opuszczeniu kraju przez Alfonsa XIII, powołał rewolucyjny parlament Hiszpanji nadzwyczajną komisję, która miała określić odpowiedzialność za złamanie konstytucji i zamach stanu, dokonany w 1923 roku.

W dniu wczorajszym komisja złożyła sprawozdanie o wysokości kar, które mają być wymierzone sprawcom zamachu stanu, b. członkom dyrektorjatu Primo de Rivery, oraz wszystkim ministrom, którzy do stycznia 1928 r. byli członkami rządów dyktatorskich.

Wszystkich oskarżonych komisja skazuje na 20 lat zesłania do kolonij, z utratą praw obywatelskich. Wśród skazanych znajduje się b. król Alfons i liczni generałowie, pamiętni z okresu dyktatury.

Słońce na opał

NOWE HASŁO PIATILETKI.

RYGA, 11.3. — Władze sowieckie rzuciły nowe hasło utworzenia pięcioletniego planu wykorzystania energji słońca. W Leningradzie otwarta została specjalna wystawa, która ma zilustrować możliwość zastosowania promieni słońca dla celów przemysłowych.

Przedewszystkiem promienie słoneczne mają zastąpić węgiel i drzewo w opalaniu domów, w wytapianiu siarki i w wydobywaniu soli. Plan przewiduje wykorzystywanie promieni słońca również w Leningradzie i Moskwie.

Sowiet moskiewski, jak twierdzi „Krasnaja Gazieta", opracował dokładny plan ogrzewania domów przy pomocy ciepła słonecznego. Reformatorzy sowieccy wychodzą z tego założenia, że przy ustawicznem zmniejszaniu się produkcji węgla w Sowietach należy w tym wypadku zastąpić węgiel i drzewo płomieniami słońca dla ogrzewania mieszkań obywateli stolicy sowieckiej.

Kto wygrał na loterji?

DRUGI DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia, 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej wylosowano następujące wygrane:

10.000 zł. — Nr. 47461.

5.000 zł. — N-ry: 33903 120530.

3.000 zł. — N-ry: 2479 22034 49813 61178 65830 106303 116843 117912 118669.

2.000 zł. — N-ry: 219 42385 66422 67376 84311 86187 116010 117809 118302 120615 121230 130680 142806 150719 150945 159051.

1.000 zł. — N-ry: 527 13363 22711 23090 26824 26904 32513 40348 43637 50954 51791 52303 52697 58866 58982 60450 64184 72375 73178 73609 76798 78136 88931 96810 100043 101061 101426 126089 126500 127791 130319 131054 135222 137912 140318 142210 142865 149846 150978 154152 158721 159090.

HANDLOWE ROKOWANIA
MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Na temat traktatu handlowego Polski z Niemcami wiele swego czasu pisano, jak również zajmowano się w Sejmie z racji ratyfikacji tego traktatu. Rząd polski poszedł na daleko idące ustępstwa, wbrew ostrzeżeniom Stronnictwa narodowego, na ustępstwa natury politycznej, bo dotyczące kwestji osiedlania się w Polsce Niemców, jak również rezygnacji z uprawnień, które dawał traktat Wersalski odnośnie likwidacji majątków niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu. Pomimo tak daleko idących ustępstw, a nawet koncesyj, pomimo ratyfikacji traktatu przez obecną większość sejmową, parlament niemiecki traktatu nie ratyfikował, konsekwentnie następnie przemilczając ten traktat przez dwa lata, w zakresie zaś produktów rolnych podwyższając cła ochronne, czyli przekreślając to, co zostało umówione i ustalone.

Obecnie do Warszawy przyjechała delegacja niemiecka w celu podjęcia nanowo rokowań w sprawie traktatu handlowego. Rokowania zostały już rozpoczęte.

O co Niemcom w tej chwili chodzi? Oczywiście o wytargowanie dla siebie jeszcze większych korzyści. Uważając poprzednie pertraktacje i parafowany traktat, jako obowiązujący dla Polski, w tej chwili domagają się zniesienia ceł na towary niemieckie, znajdujące się na „trzeciej liście zakazów", co do których niema z Polską umowy. Gdyby się rząd polski na to zgodził, bilans handlowy z Niemcami przedstawia się następująco: przywóz z Niemiec 359 miljonów zł., wywóz do Niemiec 315 miljonów zł. Saldo zatem zamyka się nadwyżką 44 miljonów zł. na korzyść Niemiec. Dalsze ustępstwa wobec Niemiec zwiększyłyby wydatnie to saldo na korzyść Niemiec.

Może jednak Niemcy wysuwają jakieś korzystne propozycje? Otóż nic, absolutnie nic. Wzamian propozycji grożą natomiast „maksymalnemi cłami" („Obertarif"). Jest to taka sama próba zastraszenia, jakiej używali Niemcy, ostrzeliwując Paryż z „grubej Berty" wówczas, gdy znajdowali się w przededniu upadku militarnego. I obecnie ich sytuacja gospodarcza jest bardzo ciężka, to też z właściwym sobie tupetem stosują „grubą Bertę" ceł maksymalnych, aby zastraszyć Polskę i inne państwa. Nikt jednak z tego powodu nie jest przerażony. Zbyt dobrze bowiem wszystkim znaną jest sytuacja Niemiec, aby można było przypuszczać, że zechcą uwikłać się w wojny celne.

Wywóz niemiecki w grudniu 1931 r. wyrażał się sumą 736 miljonów, w miesiącu zaś następnym, to znaczy w styczniu 1932 r. sumą 541 miljonów marek. Jak na jeden miesiąc, spadek to bardzo potężny, a progresja w kierunku ujemnym omal że nie katastrofalna.

Niepowodzenie Niemiec można stwierdzić na całym ich niemal froncie eksportowym. Najtrudniej i najprzykrzej dla Niemiec przedstawia się sprawa na odcinku szwajcarskim, gdzie w zakresie kontyngentowym doszło do bardzo silnego zadraźnienia. Układy z Anglją o eksport węgla skończyły się dla Niemiec niepowodzeniem. W krajach skandynawskich daje się coraz silniej zauważyć tendencja do coraz bliższej współpracy z Anglją, co oczywiście stwarza dla Niemiec bardzo niepomyślne horoskopy w dziedzinie eksportu węgla. Wreszcie ostatnią klęskę ponieśli Niemcy w rokowaniach z Włochami, gdyż nie udało im się dojść do porozumienia w sprawie dodatkowego układu. Tak tedy sytuacja Niemiec nie przedstawia się bynajmniej w chwili obecnej różowo i prasa niemiecka, choć z właściwym sobie umiarem, uderza na alarm z tego powodu. W takim też nastroju przyjechali do Polski przedstawiciele rządu niemieckiego do rokowań w sprawach handlowych.

Inna natomiast nieco jest sytuacja Polski, która znajduje się podobnie jak wiele państw w ciężkiem położeniu gospodarczem, jednak w ostatnich czasach może się poszczycić pewnymi nawet sukcesami w zakresie handlu zagranicznego. Z krajów, do których wywóz z Polski wysunął się ostatnio na plan pierwszy i osiągnął kwotę wcale poważną, wymienić należy Anglję. Saldo dodatnie naszego bilansu handlowego wzrosło w lutym w stosunku do stycznia r. b. o prawie 21 milj. złotych. Stwarza to zatem bardzo podatną i właściwą podstawę do dalszej rozbudowy naszych stosunków z Anglją i otwiera na rynku angielskim poważne pole zbytu dla polskich płodów rolniczo - drzewnych.

Tymczasem Niemcy przyjeżdżają do Polski z propozycją uczynienia im daleko idących ustępstw przy wpuszczaniu towarów niemieckich do Polski nieomal bez ograniczeń, wzamian za to obiecując łaskawie, że „nie zastosują do towarów polskich maksymalnych ceł. Oczywiście tego rodzaju propozycje, cokolwiek szantażowe, powinny spotkać się ze stanowczą odmową. Polska chce mieć unormowane stosunki handlowe z sąsiadami, ale nie może się zgodzić, aby traktowano ją jak murzyna, w którego da się wszystko wmówić. „Kurjer Polski", pisząc o rokowaniach z Niemcami, kończy swe rozważania słuszną uwagą:

„Byłoby rzeczą bardzo niesłuszną gdyby rząd polski przypuszczał choćby na chwilę, że ma jeszcze Niemcom cośkolwiek do dania. W zbyt hojnem dawaniu posunęło się Ministerstwo przemysłu i handlu wobec Niemiec z pewnością zadaleko. Dzisiaj hasłem tych rozmów ze strony Polski może być tylko powiedzenie: Ani kroku naprzód! Rozmowy toczyć się mogą jedynie na płaszczyźnie: cła za cła, kontyngenty za kontyngenty".

Liga Narodów i Japonja.



LIGA NARODÓW:
Japończyku, Japończyku.
Co ty robisz, okrutniku?!
Zamiast siedzieć w swoim kraju,
Rozbijasz się po Szanghaju?
Waść na obcej ziemi bryka.
Czy to ładnie bić Chińczyka?

JAPOŃCZYK:
Nie wiem, co te słowa znaczą.
Do zgody mam chętne dłonie,
Ale to on właśnie zaczął,
Ja się tylko przed nim bronię.

Komu biskupi przysięgają
w interpretacji sanacyjnej.

Rozprawa w Sejmie o ustawie w sprawie składek kościelnych odsłoniła w całej pełni stanowisko BB. wobec duchowieństwa.

Sanacja chciałaby podporządkować duchowieństwo swemu poglądowi partyjnemu. Jeśli trafi się duchowny, którego działalność służy partji BB., wszystko jest w największym porządku. Ponieważ jednak ogół duchowieństwa chce służyć Bogu i Narodowi, sanacja aż pieni się z wściekłości, czemu wyraz dała w Sejmie.

I tak na sejmowej komisji oświatowej dnia 2 marca większość BB. uchwaliła następującą rezolucję:

— Wobec wypadków występowania niektórych księży przy wykonywaniu czynności duszpasterskich z agitacją polityczną (bez względu na kierunek) zwłaszcza, że przyjmuje ona niekiedy formy, godzące w autorytet rządu i interes państwa. Sejm uwzywa rząd do stanowczego domagania się od władz kościelnych ścisłego przestrzegania wymogów art. XII Konkordatu i wydania kategorycznego zakazu dla duchowieństwa używania ambon i wogóle terenu kościoła do wystąpień politycznych.

Podobnie jak w komisji oświatowej dnia 2 marca b.r. wniosek ten popierali niesłychanemi napaściami na duchowieństwo posłowie Dratwa, Dzieduszycki, Kleszczyński i Wolska, tak w pełnym Sejmie dnia 8 marca ponowiła imieniem BB. napaści na duchowieństwo o rzekomą agitację polityczną p. Wolska, a pos. ks. Janusz Radziwiłł nietylko nie odciął się od tych napaści, ale przeciwnie przyłączył się do nich obłudną wzmianką:

— Sprawa agitacji politycznej pewnej części kleru jest dla każdego katolika rzeczą bolesną.

Napastliwość wniosków uchwalonych przez BB. w komisji była tak rażąca, że w pełnym Sejmie zastąpiono je jedynym wnioskiem, krótko wymieniającym wszystkie tamte, co oczywiście istoty rzeczy nie zmienia, bo powiedziano (i za tem głosował cały klub BB):

— Sejm zwraca uwagę rządowi na potrzebę unormowania... udziału duchowieństwa w życiu politycznem.

Oprócz tego nietylko p. Wolska posunęła się do wypominania ks. Biskupom przysięgi na wierność Rzplitej Polskiej, przewidzianej w art. 12 Konkordatu, ale, co dziwniejsze, także i w tej sprawie podążył za nią ks. Janusz Radziwiłł, mówiąc:

— Mówiono tu o rocie przysięgi biskupów i czyniono różnice między lojalnością wobec państwa a rządu. Nie wiem, czy wszystkim panom wiadomo, że przysięga w naszym konkordacie jest wzięta dosłownie z konkordatu, który zawarł swego czasu Napoleon I ze Stolicą Apostolską. Chyba nie myślano tam o lojalności względem Ludwika XVI, ani wobec rewolucji francuskiej, lecz wobec państwa Napoleona I. Ta sama rzecz wystarczy już jako komentarz. Nikt z naszego obozu nie ma pretensji, ażeby duchowieństwo katolickie, gremjalnie zapisało się do BB., ale możemy żądać, ażeby lojalność, wypływająca z owej przysięgi nie była opacznie tłumaczona jako lojalność do państwa, czy do narodu, czy do stronnictwa narodowego, lecz wobec rządu, który obecnie za to państwo jest odpowiedzialny.

To potrząsanie przez ks. Janusza Radziwiłła wobec ks. Biskupów przysięgą konkordatową, ku uciesze BB., nie zatrze się w pamięci świata katolickiego w Polsce.

Z DNIA.
„KARABIN GOSPODARCZY".

Przed kilku dniami przemówił na Senacie minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki. Przemówił z prawdziwą żołnierską szczerością i prostotą, a głównym tonem tego przemówienia było zapewnienie, że „życie gospodarcze nie lubi gwałtownych wstrząsów". Przemówienie to omawia „Kurjer Warszawski", zaznaczając m. in.:

A jednak trudno jest uchylić się od wrażenia, że usłyszeliśmy szereg zapowiedzi takich właśnie wstrząsów, które muszą wyniknąć przy urzeczywistnieniu niektórych projektów ministerjalnych — i — że jednocześnie pominięto milczeniem pewne wstrząsy, których niepokojące objawy stają się coraz bardziej widoczne.

Zapowiedź przymusowej organizacji obrotu węglem, z komisarzem rządowym, „który ma dostęp do wszystkich rachunków i ksiąg", jest posunięciem, mającem na celu najwidoczniej zastraszenie tych elementów gospodarczych, które nie poczuwają się do koniecznych ofiar na rzecz podtrzymania wywozu. „Mój plan jest taki, mówił p. minister, ...żeby wszystkie warstwy wzięły udział w poparciu eksportu". Jest to myśl, oczywiście, znakomita. Istnieje jednak poważna wątpliwość, czy samo słuszne życzenie jest już przez to planem i czy jego realizacja może być osiągnięta przy pomocy rządowego komisarza.

Wydaje się raczej, że powołanie takiego funkcjonarjusza do zarządzania wielką gałęzią przemysłu, doskonale zorganizowanego i posiadającego doświadczonych kierowników, może się stać jednym z tych wstrząsów, których p. minister zaleca unikać.

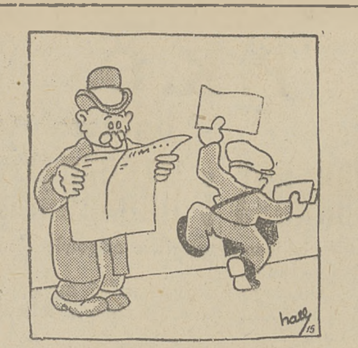
Już sama zapowiedź posunięcia wywołać musiała głębokie wrażenie wśród zainteresowanych, które napewno nie przyczynią się do powrotu równowagi w ciężkiej sytuacji naszego Zagłębia, gdzie, na domiar złego, stosunki robotnicze przybrały charakter ostry.

Podobne refleksje — zdaniem K. W. — muszą wywołać inne ustępy oświadczenia min. Zarzyckiego.

Każdy, kto wysłuchał tych „mogę... będę zwalczał... trzeba trzymać w ryzach... wymaga jednego pociągnięcia pióra..." musi doznać uczucia głębokiego niepokoju i braku pewności. A bywa to często znacznie gorsze od wstrząsów...

Chyba, że... znakomitą część tych wrażeń przypiszemy dźwiękom słów, których nie należałoby przeceniać. Barwne porównanie strat na eksporcie węgla do „krwawienia", ujawnia skłonności do stylu działającego na imaginację, który w sprawach gospodarczych nie zawsze znajduje właściwe zastosowanie. Podobne cechy posiada wezwanie końcowe, aby każdy wziął „karabin gospodarczy" i rzucił się do walki.

Narazie — niestety — ilość i jakość zdolnych do działania „karabinem gospodarczym" zmniejsza się z dnia na dzień. Lista upadłości, likwidacji i nadzorów sądowych świadczy o tem, że zastępy podkomendnych generała - ministra topnieją, że rezerw brak, że okrzyki podniecające nie są w stanie zastąpić poniesionych strat i że wymachiwanie „karabinem gospodarczym" wśród przemęczonych szeregów, stwarza jeden jeszcze zbyteczny wstrząs.



Starszy pan do gazeciarza:
— Krzyczysz: „Wielkie oszustwo! 40 ofiar". A w gazecie o tem ani słowa.
Gazeciarz, uciekając:
— Wielkie oszustwo! Już 41 ofiar!

Z ruchu wydawniczego.

PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARCZA ŚWIATA.

Ukazała się w druku rozprawa prof. Romana Rybarskiego p.t. „Przyszłość gospodarcza świata".

Nikt nie był bardziej powołany do napisania dzieła o „Przyszłości gospodarczej świata" od Rybarskiego. Rybarski nie jest tylko teoretykiem - ekonomistą i profesorem ekonomji. Chociaż już dzieła z tej dziedziny świadczą o znakomitem przygotowaniu i opanowaniu przez Rybarskiego wiedzy ekonomicznej.

Prof. Rybarski wydał szereg dzieł ekonomicznych. Oto tytuły niektórych: „Nauka o podmiocie gospodarstwa narodowego", „System ekonomji politycznej", „Marka i złoty", „Historja handlu polskiego w XVI wieku".

Oprócz jednak tych dzieł naukowych prof. Rybarski ma poza sobą pracę praktyczną. Zwiedzał szereg krajów dla zapoznania się z ich gospodarstwem; był przez dłuższy czas wiceministrem skarbu; zasiadał w Radzie nadzorczej Banku Polskiego, a wreszcie jest znawcą budżetowym, czego daje dowody w swoich wystąpieniach na terenie parlamentarnym. Przytem umysł jego nie jest jednostronny ale wszechstronny. Jest on bowiem wybitnym politykiem, o czem świadczy jego działalność, jego artykuły w prasie perjodycznej i codziennej, a wreszcie wielkie dzieło p. t. „Naród, jednostka i klasa".

O wartości najnowszej książki Rybarskiego mówią nam najlepiej tytuły rozdziałów. Oto one: I. Istotne fakty i zagadnienia; II. Równowaga gospodarstwa światowego przed wojną i skutki wojny; III. Obroty handlowe w powojennem gospodarstwie światowem; IV. Kredyty zagraniczne po wojnie; V. Wędrówki ludności po wojnie; VI. Przeszłość gospodarstwa światowego; VII. Racjonalizacja; VIII. Równowaga przemysłu i rolnictwa; IX. Ciężary publiczne i społeczne, udział państwa w kryzysie; X. Planowa gospodarka i kryzys ustroju gospodarczego; XI. Ruch naturalny ludności a przyszłość gospodarcza; XII. Konsekwencje mniejszego postępu gospodarczego; XIII. Ogólne wnioski i przewidywania.

Książka liczy stron 228. Skład główny jest w administracji „Gazety Warszawskiej". Warszawa, Zgoda 5.

MIGAWKI.

Telefonistki.

Według statystyki w roku ubiegłym odbyło się w Sosnowcu około 800 tys. rozmów telefonicznych, czyli na jedną głowę mniej więcej osiem, należy jednak brać pod uwagę nie tyle głowę ile białogłowę, na którą wypadnie 15 rozmów, gdy na rzadziej mówiących mężczyzn — jedna.

Jeżeli nawet płeć brzydsza lubi toczyć rozmowy telefoniczne, to jest to przedewszystkiem zasługą pań telefonistek.

— Proszę numer 258-397.
— Niema takiego.
— Bo mnie też nie o numer chodzi. Przykrzy mi się, więc chciałem z kimś pogawędzić, a pani ma taki śliczny głos.
— Niech pan sobie kupi gramofon i płytę z Kiepurą. On ma śliczniejszy.

Innym razem.
— Proszę numer 64.
— Zajęty.
— A pani?
— Jeżeli chodzi o pana, to też zajęta.

Trzeba przyznać, że nasze telefonistki są dowcipne i posiadają milutki timbre głosu. Kiedy właśnie statystyka stwierdziła, że rozmawialiśmy przez telefon wciągu roku 800 tys. razy, jest okazja do uprzytomnienia sobie, ile to włączeń i wyłączeń przypada na każdą oczywiście uroczą główkę pań telefonistek, jak ciężka jest to praca i jak zdrowe trzeba mieć nerwy i świętą cierpliwość, aby wysłuchiwać wszystkich nieuzasadnionych pretensyj, a nierzadko wyrazów zgoła brutalnych.

Pomyśleć też trzeba i o tem, że nasz wiek, wielbiący automat nawet w sztuce (kino, radjo, gramofon) pozbawia nas również jasnych, wesołych głosów z oddali... głosów telefonistek. Automatyzacja telefonów ma być też wprowadzona i w Zagłębiu. Gdy do tego dojdzie, telefon straci nawet tę krztę poezji, jaką jest żywe słowo, spływające z warg, które są napewno młode, czerwone i uśmiechnięte.

Automat to wygoda, a panie telefonistki to poezja, która ma także swoje strony ujemne, ale właśnie jest z tem pełna wdzięku i uroku.

Straszne są te nasze czasy, które zamiast miłych, subtelnych istot dają nam automaty.

Nie pozwólcie się wyłączyć, urocze panie telefonistki. **Czarny.**

Za niepłacenie składek
tylko skreślenie z listy członków.

Kryzys zrodził dla zrzeszeń i stowarzyszeń palącą kwestję zaległości w opłacaniu składek. Każda niemal instytucja ma w swym statucie przewidzianą klauzulę, iż niepłacenie składek w ciągu określonego czasu powoduje automatyczne wykreślenie z listy członków.

Ta sankcja jednak jest mało skuteczna, a innych naogół stowarzyszenia nie posiadają. Wynikają na tem tle konflikty.

Jeden z nich doczekał się obecnie zasadniczego orzeczenia Sądu Najwyższego. Związek ziemian wytoczył przeciw pewnej obywatelce ziemskiej z Lipnowskiego sprawę o niepłacenie składek.

Obywatelka ta od paru lat nie płaci składek członkowskich, i żadne środki stosowane przez Związek ziemian nie zdołały ją do tego nakłonić.

Sąd okręgowy, do którego Związek odwołał się, zasądził od obywatelki parę tysięcy złotych, tytułem zaległych składek.

Sąd apelacyjny wszakże wyrok ten uchylił i powództwo oddalił wychodząc z założenia, że niepłacenie składek powoduje tylko utratę przez pozwaną praw członkowskich.

Związek ziemian wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, gdzie spór sprowadził się do zagadnienia, czy wykreślenie członka z powodu niepłacenia składek jest prawem, z którego stowarzyszenie może skorzystać lub nie, czy też kategorycznym obowiązkiem.

Rzecznik pozwanej dowodził, iż przepisy statutu o wykreśleniu członków, zalegających w opłatach są ustanowione w interesie publicznym. Zainteresowana jest tu władza państwowa, sprawująca nadzór nad stowarzyszeniami, zainteresowane są również osoby trzecie, które, nawiązując stosunki handlowe, mają interes w tem, by liczba członków nie była fikcją, złożoną z nazwisk osób dla danej instytucji już martwych.

Sąd Najwyższy przychylił się do tego stanowiska, wydając zasadnicze orzeczenie, iż zalegający w opłatach członek winien być obowiązkowo wykreślony i nie odpowiada za dalsze zaległości. Skargę kasacyjną Związku ziemian oddalono.

Wykłady prof. Reybekiela
WSTĘP DO PSYCHOLOGJI Z UWZGLĘDNIENIEM PSYCHOLOGJI GRUPY.

Dziwne zjawisko można zaobserwować w Sosnowcu. Na wykłady, przy słuchaniu których potrzebny jest pewien wysiłek myślowy (zresztą nie przerażający), gdzie przychodzi się, aby zaspokoić pewien głód intelektualny (łatwo powstający w Zagłębiu w specyficznych warunkach pracy), widzi się przedstawicieli starszej generacji, tych, co już mają nawet wnuki. Niewielka natomiast ilość osób można spotkać z pokolenia w średnim wieku, a zupełnie mało tych, którzy dopiero wchodzą w życie.

Z młodszemi generacjami jest stanowczo słabiej, jest nawet źle. Kawiarnia, dancing, brydż bardziej absorbują, aniżeli — dajmy na to — wykłady prof. Reybekiela, poruszające niezmiernie interesujący i aktualny temat „Wstęp do psychologji z uwzględnieniem psychologji grupy".

Kto uczęszcza na te wykłady, nie żałuje. Dają ogromną ilość materjału myślowego; ujęte w formę przystępną, a utrzymane na wysokim poziomie są nieladajaką intelektualną atrakcją; cytowane przykłady, mocne, przekonywujące, czerpane ze skarbnicy historycznej, dają mocne wrażenie.

Niestety, nie widać tych. których — zdawałoby się — temat ten specjalnie powinien interesować. Przecież mamy w Sosnowcu wiele stowarzyszeń i związków przeróżnych. Zdawałoby się, że istnieje przeto zainteresowanie życiem społecznem, umysłowem, politycznem. Zdawałoby się, że tych ludzi, którzy te rzeczy organizują, w nich pracują, poruszane przez prof. Reybekiela problemy powinny zainteresować. Otóż nie. Tych ludzi niema. Z małymi, bardzo małymi wyjątkami. I z tego możnaby wysnuć wniosek, jak powierzchownie młodsza generacja traktuje życie społeczne, jak powierzchowny jest ten stosunek. Nie zgłębia się problemów, płynie się po powierzchni. Ale to jest w tej chwili bezsprzecznie jedna z przyczyn dramatycznych konfliktów Polski odrodzonej.

W dniu dzisiejszym wykład prof. Reybekiela odbędzie się w Stowarzyszeniu techników w Sosnowcu o godz. 6.30 wieczorem. Wykład rozpocznie się punktualnie, ponieważ sala następnie będzie zajęta. Pożądanem byłoby przeto, aby publiczność zechciała przybywać trochę wcześniej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 Sobota — **Dziś** Grzegorza
Jutro Krystyny
Wschód słońca 5 m. 58.
Zachód „ 17 m. 35.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Bal w operze.
PALACE: Klątwa rodu mandarynów.

DĄBROWA
ARS: Miljon.

ZAWIERCIE
STELLA: Kawiarenka.
ARLEKIN: Studentka.

× **W GOŁONOGU** w miejscowym kościele dnia 3, 4 i 5 bm. odbyły się nabożeństwa rekolekcyjne, podczas których wygłosili kazania księża prefekci Flisowski, Ługowski i ks. proboszcz Krzyżanowski. W sobotę popołudniu liczni rekolektanci spowiadali się do późnej godziny wieczorem. W niedzielę rano odbyła się wspólna komunja św. wielkanocna.

× **ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY 3 MAJA.** Zarząd główny PMS. komunikuje: W związku ze zbliżającem się świętem Konstytucji 3 Maja, z inicjatywy zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej powstał Komitet zbiórki Daru Narodowego 3 Maja. Zgodnie z decyzją Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 24 lutego rb., w województwach: Kieleckiem, Łódzkiem, Warszawskiem, Białostockiem, Lubelskiem, Wołyńskiem, Poleskiem, Nowogródzkiem i Wileńskiem odbędzie się od dnia 3 do 9 maja na cele Polskiej Macierzy Szkolnej. Do komitetu honorowego wchodzą: marsz. Piłsudski, Episkopat, ministrowie i rektorzy wyższych uczelni. Do komitetu głównego zaproszeni są: pp. wojewodowie, kuratorowie i przedstawiciele stowarzyszeń społecznych. Przewodnictwo komitetu objął p. min. Jerzy Michalski. Siedziba komitetu głównego mieści się w Warszawie przy ul Krakowskie Przedmieście 7 m. 4, dokąd należy się zwracać po wszelkie informacje, związane z organizacją święta 3 Maja, oraz potrzebne materjały propagandowe i kwestowe.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. premjera sensacyjnej sztuki w 3 aktach E. Rice'a p. t. „ULICA". Sztuka ta, której akcja, niepozbawiona pierwiastków społecznych, rozgrywa się na ulicy w dzielnicy robotniczej Nowego Jorku, osiągnęła na wszystkich scenach niebywałe sukcesy. W „Ulicy" niema roli tytułowej, bohaterem sztuki jest zbiorowisko wielkomiejskich peryferyj ze swemi dramatami i namiętnościami. Pełne realizmu role, dają wykonawcom ogromne pole do popisu. W „Ulicy" przyjmie udział cały zespół oraz liczni statyści i kompanserja. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament procentowy i zniżki Tow. przyjaciół teatru — ważne.

W niedzielę poranek dla dzieci. „TOMCIO PALUCH", bajka Grimma w wykonaniu artystów warszawskiego teatru dla dzieci pod dyr. T. Ortyma. Początek o godz. 12 w południe. Ceny od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami.

W niedzielę popołudniu o godz. 4, po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. — „SZTUBA" K. Leczyckiego.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 wiecz. — „ULICA".

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Sobota 12 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Niedziela 13 b.m. — „Hr. Luksemburg". wiecz. „Noc w San Sebastjano".
Wtorek 15 b.m. — „Cloclo".
Środa 16 b.m. — „Damy i Huzary".
Czwartek, 17 b.m. — „Noc w San Sebastjano".
Sobota, 19 b.m. — „Damy i Huzary".

× **REGLAMENTACJA IMPORTU.** Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu objętych dawnymi zakazami importu towarów reglamentowanych na II kwartał 1932 r. Ostateczny termin do nadsyłania tych podań Izbie upływa dn. 26 bm. Podania na II kwartał 1932 r., wnoszone po terminie, będą mogły być rozpatrzone tylko w tym wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

× **25-ta ZAGŁ. DRUŻ. HARC. MĘSKA** im. W. Łukasińskiego w Sosnowcu urządza w dniach 12 i 13 bm. w pierwszy dzień o godz. 17, a w drugi o 18, przedstawienie w sali nowej szkoły na Środuli. Na program złożą się: 3-aktowa komedja W. Rapackiego pt. „Za chlebem" i monologi

× **ECHA WYSTAWIENIA „SZTUBY" W SOSNOWCU.** Dyrekcja naszego teatru otrzymała od Kazimierza Leczyckiego, autora „Sztuby", list adresowany ze Splitu (Jugosławja), z wyrazami wdzięczności i gratulacjami z powodu odniesionego przez teatr miejski w Sosnowcu sukcesu w związku z wystawieniem jego sztuki. Jednocześnie dowiadujemy się, że „Sztuba", przetłumaczona na język czeski i węgierski, wystawiona zostanie w najbliższym czasie w Pradze i Budapeszcie. W Splicie, na scenie teatru narodowego „Sztuba" osiągnęła ogromne powodzenie i dała okazję do żywiołowych manifestacyj przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** W poniedziałek 14 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu (ul. Czysta 9, I p.) ogólne zebranie członkiń. Porządek dzienny zebrania: zagajenie, odczytanie protokułu z ogólnego zebrania, odbytego w dniu 18 lutego br., „Pogadanka o ciastach wielkanocnych" (wygłosi p. Gabrjela Kwapiszewska), pokaz sprzętów, sprawa „Kiosku Z. P. D." na kiermaszu NOK., sprawy bieżące. Wstęp na zebranie mają wszystkie osoby interesujące się pracą Związku Pań Domu. Od godz. 15 będzie czynny sekretarjat i sekcja sprzętów. Uprasza się członkinie o jaknajliczniejsze przybycie i o przyniesienie papieru i ołówków.

× **Z INSTYTUTU KSZTAŁCENIA HANDLOWEGO** w Król. Hucie komunikują: W niedzielę 13 bm. o godz. 9 w auli miejskiego instytutu kształcenia handlowego odbędzie się organizacyjne zebranie dotychczasowych absolwentów (tek) tegoż zakładu. Wszyscy absolwenci i absolwentki, którzy nie otrzymali osobnego zaproszenia, zechcą na to zebranie gremjalnie przybyć i powiadomić o tem swych kolegów (koleżanki).

W CZWARTYM TYGODNIU STRAJKU

Wczoraj zaczął się czwarty tydzień strajku.

W piątek na podstawie informacyj o rannej zmianie można było przypuszczać, że strajk się załamał. Do pracy przybyła dobrowolnie znaczna ilość robotników. Sytuacja rano przedstawiała się następująco:

Strajkowało 8229 robotników, do pracy przystąpiło 1866, przy obserwacjach pracowało 1190.

Na wszystkich kopalniach ładowano węgiel z zapasów.

NA PIERWSZEJ ZMIANIE.

W dniu wczorajszym na pierwszej zmianie druga z rzędu kopalnia przerwała strajk i wczoraj pracowały całkowicie kopalnie Jowisz i Saturn. Na Saturnie rano przybyły dwie zmiany w liczbie 1420 robotników, do pracy zjechała tylko jedna w liczbie 609 i pracowała normalnie. Na Jowiszu przybyło do pracy 728.

Kopalnia Grodziec pracowała na dole na 65 proc., kopalnia Mars na 30 proc.

Częściowo na dole pracowały kopalnie: Modrzejów, Klimontów, Niwka, Mortimer i Franko Włoskie.

Inne kopalnie nie pracowały przy wydobyciu węgla.

WCZORAJ NA DRUGIEJ ZMIANIE.

Na drugą zmianę przybyło mniej robotników w ogólnej sumie jednak 677. Na Saturnie popołudniu przybyło około 700 robotników w ubraniach do pracy z lampkami i kilofami, z zamiarem przystąpienia do pracy. Gdy robotnicy zebrani byli w sali zbornej, wystąpił jeden z robotników z przemówieniem, nawołując do strajkowania dalej. Zrobił się hałas i tumult, poczęto sobie wymyślać. W chwilę po tem przybyła policja i robotnicy poszli do domów. Na dół zjechało około 20 proc., wydobycie jednak częściowe odbywało się. Na Jowiszu popołudniu pracowało 365 robotników, czyli komplet załogi popołudniowej, na Grodźcu 115.

15 PROC. PRZY PRACY.

Łącznie przeto na dwóch zmianach **w dniu wczorajszym pracowało 2.500 robotników, licząc razem z obserwacją około 4.000**, czyli około 15 proc. zatrudnionych na kopalniach.

Sądząc z tego, że na dwóch kopalniach w dniu wczorajszym robotnicy przystąpili do pracy w komplecie, że na kopalni Grodziec wydobycie szło w 65 proc., a na innych kopalniach coraz więcej robotników przystępuje do pracy, możnaby przypuszczać, że strajk sam powoli wygasa. Proces ten wygasania odbywa się ogromnie powoli i nie można narazie snuć zbyt daleko idących wniosków, ponieważ akcja zwolenników strajku jest nadal ogromnie silną i na niektórych kopalniach nastroje strajkowe wśród robotników są bardzo silne.

Najbliższe dni prawdopodobnie wyjaśnią sytuację w przemyśle węglowym. W dniu wczorajszym panował wszędzie spokój i do żadnych zajść nigdzie nie dochodziło.

W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM.

W Zagłębiu Krakowskiem na 100 proc. pracowała kopalnia Brzeszcze, częściowo Siersza i Libiąż, nie pracowały Jaworzno i Bory. Węgiel z zapasów ładowały wszystkie kopalnie.

„PRACA POLSKA“

ZA PRZERWANIEM STRAJKU.

Związek zawodowy górników „Praca Polska“ rozrzucił wczoraj na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego następującą odezwę, nawołującą do natychmiastowego przerwania strajku:

ROBOTNICY!

Prze dziesięcioma dniami wydaliśmy odezwę, wskazując, że kierownictwo strajku, spoczywające w rękach C. Z. G. nie ma żadnego planu, że **dalszy strajk jest bezcelowy i tylko marnuje siły robotników.**

Solidarny front komunistyczno - pepesowsko - bebesowy przeciwstawił się wówczas naszemu jedynie słusznemu stanowisku.

Różne typy podburzały robotników do dalszego strajkowania — „aż do zwycięstwa“. Każdy z nich wiedział, że strajk już nie ma żadnych widoków powodzenia.

Wiedziało o tem kierownictwo C. Z. G., a najlepiej o tem wiedział sanacyjny Z. Z. Z. wraz z Moraczewskim, który ma łatwą drogę do tego. aby wiedzieć prawdę.

Kazali Wam strajkować dalej. rozsiewając fantastyczne wiadomości o pieniądzach nawet z Anglji. Nieuczciwie lub bezmyślnie łudzili Was również obiecankami pomocy różni fałszywi przyjaciele, którzy, chcąc się Wam przypodobać, bałamucili opinję zbieraniem pieniędzy i tworzeniem komitetów pomocy na rzecz strajkujących robotników.

Nie wiemy, ile, kto i skąd dostał pieniędzy na prowadzenie strajku, nie wiemy, jak je podzielono, ale wiemy, że ogół robotniczy głoduje.

Związek zawodowy górników „Praca Polska“ odmówił solidarności w takiej akcji i miał odwagę powiedzieć prawdę.

Związek zawodowy górników „Praca Polska“ zawsze będzie miał odwagę wystąpić przeciwko niesumiennej agitacji, godzącej w interesy ogółu robotniczego.

Oświadczamy, że nie pójdziemy nigdy „solidarnie“ pod komendę komunistów.

I cóż mają dla Was teraz przywódcy z C.Z.G. i Z.Z.Z?

Robotnicy w Anglji wydobywają węgiel i wypierają nas z rynków świata. Robotnicy Górnego Śląska pracują za nas. Robotnik Zagłębia Dabrowskiego nie znalazł poparcia ani ze strony międzynarodowego proletarjatu, ani również nie otrzymał obiecywanej przez C.Z.G. pomocy ze strony robotników Górnego Śląska.

Pozostawieni własnemu losowi, nie możemy marnować sił, które w innym momencie mogą być również potrzebne.

Niema innego wyjścia, trzeba iść do pracy! Trzeba zarabiać na utrzymanie rodziny.

ALE TRZEBA PAMIĘTAĆ, ŻE PRZYWÓDCY z C.Z.G. i Z.Z.Z. NIE SPEŁNILI SWEGO OBOWIĄZKU. Tumanili ogół zwycięstwem, a dobrze wiedzieli, że zwycięstwo jest niemożliwe. TO JEST ZDRADA INTERESÓW ROBOTNICZYCH!

Robotnicy! dość bałamuctwa, wzywamy do przerwania strajku!

Miejcie odwagę przeciwstawić się krzykaczom, którzy wcale nie mają na celu Waszego dobra, a przez nędzę do rozpaczy chcą Was doprowadzić.

Precz z komunistyczno-pepesowsko-bebesową spółką.

Wzmacniajcie szeregi „Pracy Polskiej“.

O ZNIŻKĘ OPŁAT

za przejazd tramwajami.

Na całym froncie gospodarczym w Polsce odbywa się obecnie zniżka cen. Za wyjątkiem podatków. Społeczeństwo zresztą przeciwko podnoszeniu obciążeń podatkowych protestuje, co szczególniej mocno się uwydatniło w związku z podatkiem od światła, i proklamowaniem w wielu miastach strajku.

W Zagłębiu Dąbrowskiem, jak słychać, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości na poniedziałkowem posiedzeniu ma powziąć uchwałę w sprawie akcji, aby uzyskać zniżkę opłat za przejazd tramwajami i za opłaty telefoniczne.

W sprawie opłat za przejazd tramwajami Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu wychodzi z tego założenia, że ponieważ tramwaje elektryczne uzyskały na budowę linji pożyczkę w Anglji w funtach szterlingach, obecnie więc skutkiem spadku funta szterlinga Towarzystwo tramwajów elektrycznych zarobiło duże sumy. Rezultat tej dobrej konjunktury dla Towarzystwa powinien spowodować obniżkę cen biletów.

Pozatem Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości wystąpić ma z propozycją zniesienia podziału na strefy Sosnowca i ustalenia jednej ceny 20 groszy do wszystkich przystanków w Sosnowcu. Obecnie ceny są różne, a dla mieszkańców Pogoni, skąd w Sosnowcu frekwencja jest największa, ceny najwyższe.

W Będzinie i w Dąbrowie niema tego podziału na strefy i przez całe miasto obowiązuje jedna opłata. Tylko Sosnowiec znajduje się w tem wyjątkowem położeniu.

Niecierpliwie kwestja obniżenia cen za bilety tramwajowe jest ogromnie aktualną, a jeżeli się zważy, że korzystają przeważnie z tej lokomocji te sfery, którym w ostatnich czasach poobniżano płace, to kwestja ta nabiera szczególniejszego znaczenia. Wysokie ceny biletów motywowane były swego czasu ciężkiemi warunkami pożyczki i koniecznością amortyzowania kapitału pożyczonego. Gdy dzisiaj skutkiem spadku funta szterlinga kapitał pożyczony zmalał o kilkanaście procent, słusznem byłoby, aby społeczeństwo w tym samym stopniu mniej było obciążone za przejazdy.

Dotąd niema preliminarza

budżetu m. Będzina.

Sporządzanie preliminarzy budżetowych w samorządach terytorjalnych nie przedstawia w obecnych warunkach zbytnich trudności.

Jest to właściwie czynność szematyczna, polegająca na wypełnieniu ustalonych działów i rubryk odpowiedniemi cyframi.

Nad uzgodnieniem tych cyfr i przystosowaniem ich do bieżących warunków i potrzeb najwięcej głowią się zwykle komisje budżetowe, natomiast załatwianie preliminarza na plenum jest właściwie tylko wymaganą formalnością.

Tymczasem, mimo wyznaczonych przez władze i przepisy terminów, dotyczących uchwalenia preliminarzy budżetowych i przesyłania ich do zatwierdzenia władzom nadzorczym, niektóre samorządy zupełnie lekceważą wspomniane przepisy, przyczem, rzecz znamienna, celują w tem samorządy, prowadzone przez władze komisaryczne, które zdawałoby się, winny świecić przykładem, zwłaszcza wobec posiadania dużej swobody działania.

Na terenie np. Zagłębia już wszystkie samorządy załatwiły preliminarze budżetowe i wysłały je do zatwierdzenia, jedynie tylko komisaryczny Magistrat Będzina nie zdążył uporać się z preliminarzem i jest on rozpatrywany dopiero przez komisję budżetową. Zajmie to sporo czasu, a pozatem i Rada komisaryczna nie załatwi preliminarza na jednem posiedzeniu, tymczasem do naszego okresu budżetowego pozostało zaledwie 3 tygodnie i oczywista nowy rok budżetowy będzie przez niewiadomo jaki czas prowadzony bez preliminarza.

Gdyby w swoim czasie usłuchano życzliwych rad i zaangażowano jeszcze z jednego szwagra, kto wie, czy gospodarka Magistratu na temby nie zyskała.

ZROZUMIAŁE.

Młoda mężatka: „Nie udał mi się wczoraj obiad; przez pomyłkę zamiast płatków owsianych wzięłam płatków mydlanych i ugotowałam z tego zupę“.

„A mąż co na to?“

„Nie mogłam go uspokoić, poprostu — pienił się!“

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

NA T-WO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Na bezrobotnych K. Winklerowa, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ks. Jerzego Pongamsa zł. 6 — (sześć).

× **ZJAZD REGJONALNY RZEMIEŚLNIKÓW.** W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 1 w południe w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się zjazd regjonalny rzemieślników, celem omówienia aktualnych spraw i bolączek sfer rzemieślniczych. W zjeździe wezmą udział pp.: E. Balcer — prezes kieleckiej Izby rzemieślniczej, G. Aksentowicz — dyrektor Izby rzemieślniczej, W. Wojtowicz — instruktor zrzeszeń przemysłowych i A. Musiał — członek zarządu Izby rzemieślniczej.

Stosunki służbowe

PRACOWNIKÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu rozpatrywany będzie projekt ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych. Projekt ten dotyczy pracowników Kas chorych, zakładów ubezpieczeń od wypadków, kas brackich na Górnym Śląsku i zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, z wyjątkiem Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie, Zakładu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, oraz Kas chorych na Górnym Śląsku.

Projekt ustawy przewiduje, że stosunek służbowy pracowników tych instytucyj ma charakter prywatnoprawny. Pozatem przewiduje on, że niezależnie od tego, czy w danej instytucji obowiązują już nowe przepisy służbowe, wprowadzone z dniem 1 stycznia b.r., instytucje te mogą w terminie trzymiesięcznym od wejścia w życie ustawy rozwiązać stosunek służbowy z każdym pracownikiem. Jednocześnie jednak zachowane być muszą wszelkie uprawnienia pracowników, wynikające z dawnych umów czy nominacyj, a więc odprawy, zaopatrzenia emerytalne i t. p.

× **PRZYGOTOWANIA NA WYPADEK POWODZI.** Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża wydał wszystkim swym okręgom i oddziałom zarządzenie, aby poczyniły odpowiednie przygotowania na wypadek spodziewanej wiosną powodzi. Oddziały P. C. K. nawiązać mają wszędzie kontakt z miejscowemi władzami, które kierować będą akcją ratunkową w wypadku, gdy klęska powodzi przybierze większe rozmiary. Udział w akcji ratunkowej Polskiego Czerwonego Krzyża, który rozporządza wyszkolonym personelem ratowniczym oraz sprzętem sanitarnym, posiadać będzie poważne znaczenie.

× **PODOFICEROWIE REZERWY W BĘDZINIE.** W sobotę dnia 12 bm. tj. dzisiaj punktualnie o godz. 18 odbędzie się zbiórka wszystkich członków Koła podoficerów rezerwy w lokalu własnym w halach targowych, przy ul. Modrzejowskiej. Na zbiórce zostaną omówione ważne sprawy.

× **WALNE ZEBRANIE „LIRY“.** Zarząd Tow. dramtyczno - śpiewaczego „Lira“ w Grodźcu przypomina swym członkom, że jutro tj. dnia 13 bm. odbędzie się w sali własnej walne roczne zebranie w pierwszym terminie o godz. 15, a w drugim o godz. 16 bez względu na ilość przybyłych członków.

× **SPRZEDAŻ HURTOWA ŚRODKÓW OLURZAJĄCYCH.** Departament służby zdrowia Ministerstwa spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie sprzedaży hurtowej substancyj i przetworów odurzających. Inspektorzy farmaceutyczni urzędów wojewódzkich roztoczyć mają należytą kontrolę nad hurtowemi składami materjałów aptecznych, które bądź nie posiadają koncesyj na sprzedaż środków odurzających, bądź też nie uzyskały przedłużenia tych koncesyj na rok bieżący, aby nie dostarczały one aptekom tego rodzaju środków. Jednocześnie hurtownie koncesjonowane, które pośredniczyć będą w dostawach między składami, nie posiadającemi koncesyj, a aptekami — pozbawione będą uzyskanych na rok bieżący koncesyj.

× **WYJAŚNIENIE.** P. Władysław Targosz z Sosnowca prosi nas o wyjaśnienie, że nie ma nic wspólnego z osobnikiem tego samego nazwiska i imienia, który został aresztowany w Katowicach z niejakim Romualdem Zygmuntowiczem z Sosnowca pod zarzutem dokonania kilku kradzieży, o czem donieśliśmy w numerze K. Z. z dnia 5 bm.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** W dniu 9 bm. skradziono z komórki Lancmana w Będzinie (Małachowskiego 26) znaczną ilość garnków oraz różnych przedmiotów, ogólnej wartości 500 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego zatrzymała sprawców kradzieży Juljana Sirka, Marjana Drzazgę i Władysława Lasockiego. Od zatrzymanych odebrano część skradzionych przedmiotów.

Kronika Zawiercia.

× UROCZYSTA AKADEMJA. W niedzielę 13 bm. odbędzie się uroczystość ku uczczeniu 10-lecia pontyfikatu Ojca św. Piusa XI. O godz. 11 uroczyste nabożeństwo, popołudniu o godz. 5.30 w sali Domu ludowego TAZ. uroczysta akademja za zaproszeniami, które komitet w ilości 600 rozesłał wszystkim miejscowym organizacjom.

× Z TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI. W ub. miesiącu zmarła na udar mózgu długoletnia wychowawczyni ochronki im. Sienkiewicza w Zawierciu śp. Marja Madeńska. Zmarła przez 22 lata bez przerwy pełniła z wielkiem poświęceniem żmudne obowiązki ochroniarki. W ostatnich czasach głęboko bolała nad spodziewaną likwidacją ochronki. Zaznaczyć należy, że ochronka T-wa opieki nad dziećmi im. Henryka Sienkiewicza jest jedną z ostatnich ochronek społecznych na terenie m. Zawiercia.

W poniedziałek 14 bm. o godz. 8 wieczorem w sali magistratu odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa opieki nad dziećmi. Ze względu na ważność i aktualność zebrania pożądane jest liczne przybycie członków.

× STRAJK WŁOSKI W FABRYCE BERNDTA. Onegdaj o godz. 6 w zakładach włókienniczych Berndta w Zawierciu wybuchł strajk włoski. Przybyli do pracy robotnicy pozostali w obrębie fabryki, nie uruchamiając ani jednej maszyny. Tak pozostawali w fabryce przez cały dzień i noc, a nawet w chwili, gdy piszemy te słowa, strajk w dalszym ciągu trwa. Strajk wybuchł o to, ponieważ dyrekcja fabryki nie wypłaciła robotnikom do tej pory zarobków za miesiąc ubiegły. Strajkuje 150 robotników. Zaznaczyć należy, że zakłady Berndta pracują „na lon" dla pewnego kupca łódzkiego, który winien jest fabryce za robociznę większą sumę pieniędzy.

× KRADZIEŻ ROWERU. Iskierce Witoldowi (Narutowicza 8) skradziono rower, wartości 100 zł., który poszkodowany zostawił przed domem przy ul. Warszawskiej.

Kronika Olkuska.

× NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ ŚP. BISKUPA BANDURSKIEGO. Dzisiaj o g. 10 rano za spokój duszy śp. biskupa Bandurskiego odbędzie się w miejscowym kościele uroczysta msza św.

× OKOŁO WYBORU BURMISTRZA. W sprawie wyboru burmistrza m. Olkusza odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli Chrześcijańskiej Jedności, BB. i klubu żydowskiego, na którem po uzgodnieniu swych poglądów, postanowiono wybrać z łona tych ugrupowań burmistrza i wiceburmistrza. Kandydatem jest p. M. Majewski, dyrektor Spółdzielczego Banku kredytowego w Olkuszu. Na zastępcę burmistrza postanowiono wybrać p. R. Piechowicza z BB., byłego radnego tego klubu. Żydom przyznano jednego ławnika, którym ma być p. Parasol.

× Z TOWARZYSTWA PRAWIDŁOWEGO MYŚLIWSTWA. Jutro w niedzielę o godz. 14 w sali Banku Spółdzielczego odbędzie się walne zebranie Towarzystwa prawidłowego myśliwstwa. Poza sprawami organizacyjnemi, specjalna uwaga zwrócona zostanie na: zwołanie zjazdu powiatowego, celem zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec rozpanoszonego kłusownictwa i wnykarstwa, na nielegalny handel zwierzyną łowną i nielegalną sprzedaż amunicji myśliwskiej, na sprawę zaprowadzenia zaprzysiężonej straży łowieckiej w powiecie, oraz na dokarmianie zwierzyny łownej w całym powiecie. Do wzięcia udziału w zebraniu jutrzejszem Towarzystwo prawidłowego myśliwstwa w Olkuszu zaprasza również kolegów z Zagłębia Dąbrowskiego.

× PRZESTRASZYŁ SIĘ. Mieszkance Olkusza p. Marji Fronik stale ginęły różne cenniejsze przedmioty, jak kolczyki, łańcuszki, pierścionki, a nawet rosyjskie ruble srebrne. Starsza już p. Fronikowa dziwiła się tylko temu niesamowitemu znikaniu kosztowności, lecz policji nie meldowała. Trzeba było dopiero wypadku, że sprawca młody chłopak, będąc w depresji psychicznej, przyznał się do popełnionych kradzieży wobec poszkodowanej. Mianowicie chłopiec ten 15-letni Józef R., mając chorą siostrę tak był tem przygnębiony, iż zdawało mu się, że jeżeli nie przyzna się do winy, to siostra umrze. Część skradzionych przedmiotów spieniężył, a część zwrócił poszkodowanej. Do mieszkania staruszki wchodził w czasie jej nieobecności przy pomocy skradzionego dawniej klucza.



Dzielnica Wusung pod Szanghajem, centrum przemysłu jedwabniczego, po zajęciu przez wojska japońskie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Obroty handlowe polsko-sowieckie w roku 1931.

Według sprawozdania Izby handlowej Polski i Z. S. R. R. w Warszawie, wywóz nasz do Rosji Sowieckiej wyniósł w roku 1931 — 445.125.338 kg. wartości 125.257.257 zł., przywóz 200.452.547 kg. na sumę 36.038.695 zł. Saldo bilansu handlowego było przeto wybitnie aktywne dla Polski i wyrażało się kwotą 89.218.562 zł. Tak znaczna aktywność naszego bilansu w obrotach z Z. S. R. R. tłomaczy się dużym eksportem wyrobów żelaznohutniczych, których wywieziono w r. ub. 337.750.602 kg. na sumę 116.860.960 zł., czyli, że wartość wywozu innych produktów polskich wynosiła zaledwie tylko 8.4 milj. zł. Na eksport hutniczy złożyły się następujące wyroby (pierwsza cyfra — ilość kg., druga — wartość w złotych): żelazo 227.628.086 — 63.051.030; drut 19.388.874 — 5.449.600, ołów surowy 11.701.356 — 7.224.047, cynk 9.715.628 — 5.349.761, szyny kolejowe 14.412.784 — 4.639.859. Wywóz innych ważniejszych artykułów przedstawiał się w złotych jak następuje: produkty spożywcze 788.767, zwierzęta żywe 1.205.185, węgiel 2.380.000, maszyny i aparaty, głównie obrabiarki do metali 2.704.858, przetwory chemji org. 207.245.

Po stronie przywozu główną pozycję stanowią rudy żelazne wysokoprocentowe, których importowano za 10.560.065 zł., produkty spożywcze za 9.199.918 zł. i produkty zwierzęce, głównie skóry i futra, za 4.724.899 zł., następnie idą produkty drzewne — 2 milj. zł., wyroby ceramiczne 1.1 milj., gumelastyka 2,5 milj., przetwory chemji nieorg. 1,3 milj., chemji organicznej 623 tys., szmaty i skrawki 1.3 milj., wyroby włókniste 1.6 milj. zł. etc.

Kronika gospodarcza.

NOWA TARYFA KOLEJOWA DLA PRZEWOZU DROBNICY. Ministerstwo komunikacji zamierza zreformować taryfy kolejowe dla przewozu drobnicy. Obecny system dzielący przewozy na 5 klas ma być zmieniony w ten sposób że pierwsze 4 klasy zostaną połączone w jedną, z jednakowemi stawkami przewozowemi. Natomiast nowa klasa zawierać będzie 4 szczeble, zależne od wzrostu wagi. Projekt przewiduje podwyżkę specjalnie dla przesyłek zaliczonych obecnie do kl. III i IV, które sięgać będą 25—40 proc. Jednocześnie mają być stworzone pewne ulgowe przepisy dla niektórych towarów. celem zwalczania konkurencji samochodowej. Sfery przemysłowe ustosunkowują się negatywnie do powyższego projektu, wychodząc z założenia, że wszelkie podwyżki taryf kolejowych w chwili obecnej są niewskazane i wpływać będą na pogorszenie położenia gospodarczego.

W SPRAWIE SKAŻANIA TŁUSZCZÓW I OLEJÓW MYDLARSKICH. Po ostatniej zmianie rozporządzenia ministerjalnego w sprawie skażania tłuszczów i olejów mydlarskich, które zliberalizowało nieco stosunki w tej dziedzinie, zanotować należy, jako skutek długotrwałych zabiegów odnośnych organizacyj przemysłowych, dodatkową ulgę, polegającą na tem, iż tłuszcze zestalone mogą być skażane w beczkach przez otwieranie denek i wpuszczanie środków skażających, zamiast dotychczas żądanego skażania przy równoczesnem rozpuszczeniu tłuszczów w kotłach fabrycznych. Odpowiedni okólnik do dyrekcji ceł został już wystosowany przez Ministerstwo skarbu. Zarządzenia te oznaczają pewien postęp w kierunku uproszczenia skomplikowanej i formalistycznej procedury skażania tłuszczów i olejów mydlarskich.

EKSPORT ZWIERZYNY. Polska wywozi zwierzyny żywej i bitej za około 2 milj zł. rocznie. Do 1930 r. eksport kierowany był niemal w całości do Niemiec przez punkt zdawczy Leszno i towar wychodził z kraju najczęściej w opakowaniu niemieckiem. W ten sposób zagraniczny rynek, konsumując zwierzynę pochodzenia polskiego, nie znał faktycznie Polski, jako eksportera zwierzyny. Taka gospodarka eksportowa pozwalała na wyzyskiwanie rynku polskiego agentom firm niemieckich, którzy też ciągnęli korzyści z tego pośrednictwa. W celu uregulowania powyższego stanu rzeczy, Ministerstwo rolnictwa oraz państwowy instytut eksportowy zainteresowały eksportem zwierzyny organizacje łowieckie. Organizacje te powołały do życia przedsiębiorstwa: „Drobex" we Lwowie i „Frigibier" w Warszawie, które zajęły się eksportem bitej zwierzyny i firmę „Diana" w Warszawie, która organizuje wywóz żywej zwierzyny. Prace tych firm noszą charakter ruchu pionierskiego. Eksport obejmował Anglję i Francję jako konsumentów bitej zwierzyny, natomiast żywa zwierzyna wywożona była na rynki włoski i angielski. Umiejętne opakowanie i staranna selekcja towaru, wysyłanego przez wymienione firmy, wywarły dobre wrażenie na zagranicznych importerach.

CYFRA BEZCZYNNYCH WAGONÓW ZWIĘKSZA SIĘ. W związku ze zmniejszeniem się przewozów kolejowych, liczba odstawionych do rezerwy wagonów wyniosła w końcu stycznia 80.457, w czem wagonów krytych 29.565, węglarek 38.308, platform 12.211 i innych 378.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11.3.

AKCJE: Bank Polski 84.50, Starachowice 7.75—8.12, Haberbusch 50.00.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. poż. budowlana 39.50—39.00—39.25, 4 proc. poż. inwestycyjna zw. 95.75—95.00, 5 prc. poż. konwersyjna 39.00, 5 proc. poż. kolejowa 35.25, 10 proc. poż. kolejowa 103.50, 6 proc. poż. dolarowa 60.00, 4 proc. poż. dolarowa 49.50—50.00—49.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 59.25—61.00—59.00, 4 ip ół proc. Ziem. Kred. 41.50.

DEWIZY: Gdańsk 173.75, Holandja 359.70, Londyn 32.44, Nowy Jork kabel 8.92, Paryż 35.11, Praga 26.41, Szwajcarja 173.20, Włochy 46.40, Bukareszt 5.37. Marka niem. nieoficjal. 211.90 dolar pryw. 8.90,50.

Funt angielski.

Nagły wzrost zaufania całego świata do funta szterlinga przypomina rysunek na jednej z reklam samochodowych Forda. Na obrazku numer pierwszy jedzie obok szofera sam p. Ford. Na obrazku drugim samochód nagle staje, szofer podnosi maskę przykrywającą motor i przerażony oświadcza p. Fordowi, że motoru niema. Na obrazku trzecim szofer, drapiąc się w głowę, zapytuje, jak samochód mógł dotąd iść bez motoru. Odpowiedź Forda brzmiała: „Samochód szedł i może iść dzięki reputacji firmy Forda".

ZE SPORTU.

NOWE WŁADZE KKS. „RUCH".

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie KKS. „Ruch" w Sosnowcu, na którem między innemi dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczył zebraniu p. Bitnerowski. Po złożeniu sprawozdania z działalności za ub. rok przez wiceprezesa Sygulę, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Skład nowoobranego zarządu przedstawia się następująco: prezes — p. Sygula, wiceprezes — p. Bitnerowski, sekretarze pp.: Komaniewski i Kamiński, skarbnik — p. Wyciślak, kierownicy sportowi pp.: Śliwa, Oborski i Muszyński; członkowie zarządu pp.: Śliwa, Wójcik, Borowski i Morawiec; komisja rewizyjna pp.: Drzewiecki, Przybylski i Parysek.

Ponieważ w roku bieżącym zawody mistrzowskie rozpoczynają się już dnia 28 bm. postanowiono rozegrać pierwsze zawody koleżeńskie w niedzielę dnia 13 bm. na własnem boisku z KS. Roździeń-Szopienice. Początek zawodów o godz. 15.30.

KOMUNIKAT ŚNIEŻNY

Oddziału Sosnow. Ś. K. N. z dnia 11 bm.

W ubiegłym tygodniu spadły w górach dość znaczne śniegi, wskutek czego panują wszędzie bardzo dobre warunki śniegowe. Temperatura wskazywała nawet we dnie kilka stopni mrozu, śnieg jest więc wszędzie puszysty. Z poszczególnych miejscowości komunikują następujący stan śniegu:

Równica: 105 cm. śniegu-puchu, temp. —6 stopni.

Wisła — Centorja: 79 cm. śniegu-puchu, temp. —12 st.

Barania Góra: 147 cm. śniegu-puchu, temp. —11 st.

Hala Boracza: Na starym pokładzie 20 cm. śniegu świeżego puchu, temp. —8 st.

Zwardoń: Temp. —9 stopni. (Stanu śniegu nie podano).

SATANIZM

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

(KAP). Skłonność mieszkańców drugiej półkuli do różnych ekscentryczności znana jest dobrze wszystkim i cały świat patrzy na ich wybryki jak na dziwaczne dziecinne zabawy. Ekscentryczność ta jednak przeszła wszelkie granice w wypadku, jaki poruszył Nowy Jork w związku z zajściem, jakie miało miejsce przy Park - Street.

Jak podaje „Revue internationale des societes secretes" przebieg zajścia według dochodzenia sądowego był wywołany przez wyznawców kultu szatana i miał przebieg następujący: Czciciele szatana przemocą wciągnęli niejaką R. Parello do lokalu, ledwie oświetlonego lampkami oliwnemi, by złożyć z niej ofiarę krwawą. Wokół nieszczęsnej ofiary obecni kapłani kultu rozpoczęli wykonywać jakiś taniec murzyński i zadawać jej ciosy nożem. Na szczęście zwabieni krzykami ofiary sąsiedzi wyłamali drzwi i p. R. Parello oswobodzili z rąk fanatyków. Przy tej okazji policja aresztowała kapłanów tego dziwnego kultu, małżonków Musca, inni natomiast uczestnicy zdążyli zbiec.

Dawniej sataniści rekrutowali się zpośród murzynów, obecnie, jak wskazuje powyższy wypadek, również i zdegenerowani biali zainteresowali się kultem szatana. Przypomnieć warto, że i w Warszawie w r. 1930 aresztowano również przywódców sekty satanistów.

WITAMINY.

— Kasiu, a jak będziesz przyrządzać jarzyny, to tylko oczyść je dobrze i wypłócz kilka razy. Dopiero wczoraj czytałem, że w każdej jarzynie pełno witamin.

Z całej Polski.

KONFIDENT POLICJI MORDERCĄ.

Jak donosi „Kurjer Poznański", wydział karny sądu okręgowego w Gnieźnie rozpatrywał sprawę niejakiego Stan. Szymkowiaka z Gniezna, oskarżonego o zabójstwo kupca z Kalisza. Policja długo poszukiwała sprawcę mordu. Okazało się wreszcie, że jest nim... konfident policji gnieźnieńskiej — Szymkowiak, który ma na sumieniu wiele przestępstw. Zabójcę skazano na pięć lat ciężkiego więzienia.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO.

W ubiegły wtorek odbywała się przed sądem okręgowym w Chojnicach na sesji wyjazdowej w Kościerzynie rozprawa przeciwko strażnikowi granicznemu Zygmuntowi Dembowskiemu, zamieszkałemu w Wysinie (pow. Kościerski), oskarżonemu o opór władzy i znieważenie policjanta. Gdy o godz. 18.45 sąd ogłosił wyrok uwalniający Dembowskiego, ten ostatni niespodziewanie wyciągnął rewolwer i strzelając sobie w usta padł trupem na miejscu. Przyczyny niezwykłego tego samobójstwa dotychczas nie zdołano ustalić.

ROK WIĘZIENIA ZA JEDEN RUCH RĘKĄ.

Pewnego dnia w Banku Polskim w Częstochowie, przy okienku kasowem prowadził rozmowę z kasjerem urzędnik Częstochowskich zakładów ceramicznych, który przed chwilą odebrał był większą sumę pieniędzy. Ręka z banknotami leżała przy okienku, gdy nagle urzędnik spostrzegł z przerażeniem, iż do wnętrza jego wsuwa się jakaś obca ręka. Na podniesiony przez pracownika alarm, przychwycono śpiesznie uciekającego złodzieja, którym okazał się niejednokrotnie już karany„ Lipa Sztulman. Oskarżony skazany został przez sąd okręgowy na 1 rok więzienia.

5000 GOŚCI NA WESELU DZIECI RABINÓW.

Spokojne miasteczko Serock przeżyło onegdaj niezwykłą uroczystość hucznego wesela, jakie wyprawił swej córce, pannie Haneli, tamtejszy rabin p. Morgenstern, wydający ją zamąż za syna cadyka z Kołobieli p. Symchę Zaszyna. Na weselu to przybyło około 5.000 chasydów z bliższych i dalszych okolic Serocka, a jako goście honorowi uświetnili uroczystość przedstawiciele miejscowego magistratu, poczty, policji i straży ogniowej. Licznym gościom do zabawy przygrywało 5 orkiestr. Zabawa trwała bez przerwy — 56 godzin.

CIUNKIEWICZOWA NADAL W WIĘZIENIU.

W związku z wczorajszemi wiadomościami jakoby Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło wypuszczenie Ciunkiewiczowej na wolną stopę, należy stwierdzić, że wiadomość ta jest conajmniej przedwczesna. Zarówno prowadzący śledztwo sędzia dr. Wątor, jak i szef prokuratury p. Michałowski nic o poleceniu Ministerstwa nie wiedzą. Sędzia Wątor prowadzi nadal śledztwo, które zostanie niebawem ukończone. Dopiero po ukończeniu śledztwa będzie mogła być rozważana sprawa ewentualnego wypuszczenia Ciunkiewiczowej na wolną stopę, przyczem wysokość kaucji ustalą władze sądowe.



Tak uciekała większość Chińczyków z objętego pożogą wojenną Szanghaju.

Bandy bebe-sowskie na Kercelaku.

„Tasiemka" jako opiekun domów publicznych.

Na warszawskim Kercelaku wykryto zgoła niesamowitą aferę, przypominającą praktyki bandy Al Capone'a, a mającą posmak polityczno-sanacyjny.

Grasowała tam banda pod wodzą niejakiego „Tasiemki" czyli radnego miejskiego z B.B.S., Łukasza Siemiątkowskiego, która terroryzowała kupców, wymuszając od nich okup przy każdej sposobności. Mało tego, banda Tasiemki, jak się ostatnio okazuje, nie ograniczyła się do placu Kercelego, ale starała się omotać całe podziemne życie Warszawy. Między innymi ludzie Tasiemki roztoczyli opiekę nad tajnemi domami publicznemi.

Sposobność nadarzyła się podczas odwiedzin tajnego domu schadzek, należącego do „cioci" Kujawskiej. Zmarła ta niedawno dama, która zostawiła spadek w wysokości kilkuset tysięcy złotych, posiadała salon o bardzo wytwornej klijenteli. Potrzebowała jednak opieki „moralnej", która polegała na paraliżowaniu zabiegów władz bezpieczeństwa, tępiących tego rodzaju lokale.

„Tasiemka" z przyjemnością podjął się tej funkcji i zaproponował też „opiekę" innym tego rodzaju zakładom. Zawarł umowę z „ciocią" Krausse na Marszałkowskiej, z „ciocią" Bojakiewiczową na Żórawiej i powoli stawał się jakgdyby „syndykiem" wszystkich domów publicznych Warszawy. „Opieka" była istotnie wartościowa; właściciele domów schadzek byli zadowoleni. Ale „Tasiemka" wyzyskiwał swoje stanowisko i stawiał coraz to bardziej wygórowane żądania. I tak od każdej nowoprzyjętej „pensjonarjuszki" brał po 150 zł., a od właścicielki zakładu po 200 zł.

Coraz to nowe ujawniają się szczegóły „działalności" Tasiemki. On zaś sam wypuszczony został z więzienia za kaucją i nawet przybył na ostatnie posiedzenie rady miejskiej... Co więcej, na łamach organu jaworowszczyków „Walka" żąda zwołania... sądu obywatelskiego.

Afera terorystyczna na Kercelaku nie ogranicza się tylko do bandy Tasiemki. Jak się ostatnio okazało, grasowała tam równocześnie druga, konkurencyjna banda pod wodzą niejakiego Romana Zubowicza, na odmianę „moraczewszczyka". Dotąd z bandy tej aresztowano 25 osób.

Jest nadzieja, że gdy cała organizacja zostanie rozbita, jej członkowie znajdą się za kratą, pokrzywdzeni kupcy będą mieli odwagę zeznać wszystko, na co byli narażeni od szeregu lat.

Banda Zubowicza toczyła ostatnio zaciekłą walkę z bandą Tasiemki o wpływy. Obie bandy trudniły się terroryzowaniem kupców.

Statki

RZYMSKICH INŻYNIERÓW.

Starożytni Rzymianie posiadali wysoko rozwiniętą sztukę budowania okrętów. Wydobycie jachtów luksusowych Caliguli z jeziora Nemi (Jezioro Nemi położone jest niedaleko Rzymu na wysokości 325 m. nad poziomem morza), rzuca bardzo ciekawe światło na mistrzostwo rzymskich budowniczych okrętowych.

Niestety, zachowane są nie całe statki, lecz tylko dolne części kadłubów, ale i te wystarczają jako dowód na to, że Rzymianie posiadali bardzo rozległą i gruntowną wiedzę w tej dziedzinie. Badania bowiem wykazały, że budowa okrętów rzymskich opierała się na tych samych prawie zasadach i elementach, co nowoczesna sztuka budowania statków z drzewa, a rzeczowe ich zastosowanie pozwala nam wnioskować, że dzisiejsze wymagania wówczas były znane i uwzględniane, a zewnętrzna strona na statku pociągnięta jest kilkoma powłokami ołowiu dla ochrony statku przed gniciem.

Na szczególniejszą uwagę zasługują znalezione w okrętach i w pobliżu nich części składowe i przybory, świadczące o tem, iż Rzymianie posiadali nietylko znakomitych budowniczych okrętowych, lecz wogóle doskonałych inżynierów. Znaleziono tam bardzo pomysłowo skonstruowane kotwice, jakie w nowożytnej żegludze dopiero od niedawna zostały zastosowane. Największe zdumienie wywołało znalezienie prawdziwego łożyska kulkowego, oraz pomysłowej pompy okrętowej. Wynika z tego, że Rzymianie posiadali znakomite i liczne narzędzia, umożliwiające im wykonanie nawet bardzo precyzyjnych przyrządów.

RADJO

NA GARBACH WIELBŁĄDÓW.

O niesłychanem wprost rozpowszechnianiu się radjofonji świadczy zdarzenie, o którem opowiadają dzienniki włoskie. Pewien uczony włoski, powróciwszy niedawno z długotrwałej podróży po pustyniach Arabji, zadziwił witających go przyjaciół tem, że jest tak dobrze poinformowany o wszystkiem, co się działo na świecie podczas jego nieobecności. Poczem opowiedział zdumionym swym słuchaczom, że dzisiaj w bardzo wielu namiotach Beduinów w pustyniach Arabji znaleźć można radjowe aparaty odbiorcze, a nawet, że niejeden z tych koczowników, wędrując po pustyni, zabiera z sobą aparat radjowy i umieściwszy go na garbie jednego ze swych wielbłądów, skraca sobie nudy wędrówki przez przysłuchiwanie się produkcjom radjowym.

POWODZENIE.

Stresemann, gdy był ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, zwykł był mawiać:

— Posiadam przyjaciół we wszystkich partjach, nawet we własnej.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

48

— A! Głupiec jesteś, że tak mi utrudniasz zadanie!

Galt przerwał połączenie.

Za chwilę rozległo się znów wściekłe dzwonienie, ale tym razem skapitulowała kobieta.

— Ito — rzekł Galt — ona tu przyjdzie o wpół do trzeciej.

I wydał mu instrukcje. Ito wysłuchał ich z niezbadaną twarzą i wysłuchawszy, odważył się zapytać:

— Panie, przepraszam, ale to nie jest „drobna rybka"?

Galt skinął głową.

— Sama przez się ona nic nie znaczy, ale myślę, że uda mi się złapać grubszą rybę. Pytanie tylko, czy na moją przynętę złapią się oni, czy ja sam?

Ito podniósł rękę, żeby poprawić kwiaty w wazoniku, zatrzymał ją w powietrzu i opuścił zpowrotem.

— Pan wątpi?

— Zgadzam się z tobą, że oni są bardzo inteligentni.... Obudź mnie kwadrans po drugiej.

Po chwili już spał. Galt spał na najwyższe piętro rzucił się na łóżko w ubraniu. Sen przyszedł momentalnie.

Ito sprzątnął ze stołu, zrobił porządek w pokoju, wziął z szafki w hallu latarkę elektryczną i obszedł dom, gasząc wszystkie światła. Ale stąpał w ciemnościach tak samo pewnie jak w dzień. Miał kocie oczy i kocie nogi. Wszedł na górę i sprawdził, czy drzwi prowadzące na strych, są zamknięte na dwa zamki i czy przyrząd alarmowy przeciwko włamywaczom jest w porządku. Przyświecał sobie przy tych oględzinach smużką światła wąską jak ołówek. Uspokojony, że wszystko jest tak, jak powinno być, zeszedł do suteryny, gdzie tak samo zbadał zamknięcia i bezpieczniki.

Teraz poszedł do małej salki na parterze, graniczącej z hallem i usiadł na niewygodnem krześle z prostem oparciem. Światła nie zapalił. Jako człowiek wschodu umiał czekać cierpliwie w zupełnie nieruchomej pozie. Z ulicy dochodziły do jego uszu rzadkie odgłosy słabego ruchu. Upływały godziny. Zegar z wieży ratusza wydzwonił północ.

Ito czekał. Ulica poszła spać wcześnie. Ito pozwolił sobie złożyć głowę na oparciu krzesła, ale całe jego ciało pozostało w gotowości, na baczność. Od czasu d czasu spoglądał na samoświecący zegarek na ręce.

Dziesięć po drugiej wstał z krzesła, poszedł na górę do swego pana i dotknął lekko jego ramienia.

Galt obudził się i otrzeźwiał momentalnie.

Zeszli razem do małej salki, koło hallu, i Ito odsunął brzeg firanki w oknie, aby wyjrzeć na ulicę. Światło pobliskiej latarni kładło się jasną smugą akurat na drzwi frontowe.

Ito wyciągnął rękę w tył i dotknął Galta. W głębi ulicy zatrzymała się taksówka. Galt stanął przy oknie.

Z auta wysiadła kobieta i zapłaciła szoferowi, który odjechał na róg i tam się zatrzymał. Kobieta skierowała się do drzwi frontowych i spojrzała na tabliczkę z nazwiskiem dr. Braddisha.

Miała na sobie ciężki, krzyczący modny i szykowny płaszcz automobilowy i mały, zgrabny kapelusik. Jedwabny szal, owinięty naokoło szyi zasłaniał jej część twarzy, zamaskowanej poza tem cieniem podniesionego kołnierza. Poruszała się z gracją pięknej kobiety, przyzwyczajonej do rządzenia światem.

W ręku trzymała dużą torebkę przyozdobioną jakimś wspaniałym, wschodnim haftem.

Naciskając dzwonek we framudze drzwi, obejrzała się bacznie w prawo i w lewo. Ale ulica była pusta, tylko daleko za rogiem stała taksówka.

Musiała zadzwonić kilka razy. We wszystkich oknach było ciemno, jakby w domu nie czuwała żywa dusza.

Ta ciemność i milczenie odebrały jej pewność siebie. Jakby szukając pomocy, cofnęła się o krok od drzwi i, nie podnosząc głowy, spojrzała na szczytowe okna domu na przeciwko.

W pokojach umeblowanych panowały ciemności. I tam wszyscy spali. Ale jedno ze szczytowych okien uchyliło się i na tle ciemnej szpary poruszyła się jak od powiewu wiatru biała firanka.

Kobieta zwróciła się znów w stronę drzwi i wparła palec w kontakt.

D. c. n.

FAŁSZYWI SZEICY
JAKO GIGOLO AFRYKANSCY.

Filmy z szeikiem, jako bohaterem, wywodzące swój ród od Szeika w kreacji Rudolfa Valentino, wywołały swoisty oddźwięk w sferach zamożnej publiczności, rodzaju żeńskiego, oczywiście. Niejedna Amerykanka, Angielka czy Francuzka o usposobieniu romantycznem, zblazowana i przesycona rozrywkami i wrażeniami, wybrała się w podróż do ojczyzny Szeika, do Algieru, Marokka, czy Tunisu, aby poznać prawdziwego Szeika i móc później w salonach swych znajomych opowiadać o niesłychanych, arabskich przygodach, przeżytych pod afrykańskiem niebem.

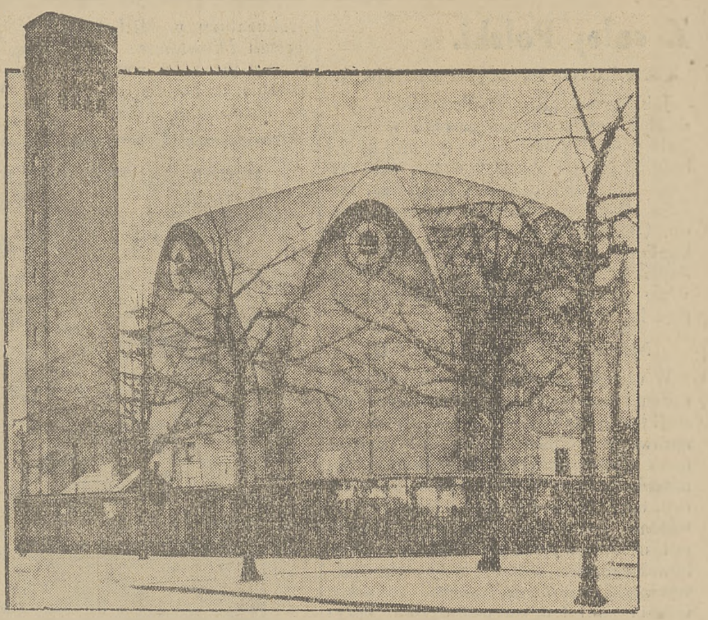
W naszych czasach każde zapotrzebowanie stwarza podaż, przeto na brzegach północnej Afryki zaroiło się wkrótce od wietrzących łatwe zyski awanturników, którzy występowali pod maską i w przebraniu filmowego szeika.

W ten sposób narodził się w nocnych lokalach i dancingach Kairu, Algieru, czy Fezu nowy typ i nowy zawód: fortancerza — fałszywego szeika arabskiego. Przebrani w szaty, burnusy i zawoje beduinów, rzekomi szeicy zawiązywali znajomości z damami żądnemi przygód a zasobnemi w pieniądze i biżuterję, poczem ograbiali je z jednego i drugiego. Zawód paryskiego gigolo przeflancowany został żywcem na grunt afrykański.

Jednym z takich gigolo - szeików, który zyskał niejaką sławę, był Mahomet ben Ali, fortancerz w lokalach nocnych i kabaretach Blidah. Mahomet ben Ali rozpoczął swoją karjerę, jako poganiacz wielbłądów, wywindował się na „wyższe" stanowisko oprowadzacza turystów, wkońcu zaś, przyswoiwszy sobie zasady ogłady i elegancji towarzyskiej, objął posadę fortancerza w dancingach w oazie Blidah.

Mahomet zdobył sobie szybko, dzięki wrodzonemu sprytowi, wybitne stanowisko wśród tłumu miejscowych gigolo. Zdobywał szturmem nietylko serca dam, ale i ich kasetki z biżuterją i pieniędzmi. Grasował tak długo, póki wreszcie pewien miljoner amerykański z Denver nie wniósł nań skargi do policji o przywłaszczenie sobie klejnotów.

I na tem skończyła się karjera afrykańskiego gigolo vel szeika. Poszedł do więzienia. Ale zostali jego poprzednicy i naśladowcy, oraz spora liczba naiwnych cudzoziemek, wyobrażających sobie, iż prawdziwi szeicy arabscy tańczują po nocy w lokalach, gdzie „rumi" (niewierni) raczą się szampanem, likierem i innemi trunkami alkoholowemi, zakazanemi przez Mahometa.



W Kolonji wybudowano kościół według projektu prof. Böhma. Mimo modernizmu zgoła egzotycznego kościół ma wygląd monumentalny.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
SOBOTA 12 MARCA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Poranek szkolny radjowy. 12.45 — Intermezo muzyczne. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.25 — Przegląd wydawnictw perjodycznych. 14.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 16.10 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Biologja") „Ewolucjonizm w wieku XX" — wygł. prof. St. Sumiński. 16.30 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.10 — Odczyt. 17.35 — Muzyka. 18.05 — Słuchowisko dla dzieci p.t. „Mały Mauli" p-g „Księgi Dżungli" — R. Kiplinga. 18.30 — Koncert dla młodzieży. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20 — Kazimierz Rutkowski: „Z podróży po Afryce. Marrakech" — cz. I. 20.00 — „Na widnokręgu". 20.15 — Koncert muzyki lekkiej. 21.35 Feljeton p.t. „Na śladach legendarnej Atlantydy" — wygł. p. Helena Porębska. 22.10 Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Lewieckiego. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.55 — Muzyka lekka i taneczna.

FERALNA TRZYNASTKA.

Pan January jest zabobonny i boi się trzynastki.

— Dlaczego? — zapytuje przyjaciel.

— Zrobiłem z trzynastką bardzo smutne doświadczenia: 13-go pewnego miesiąca w r. 1913 siedziało nas przy stole 13 osób. Podano 13 dań i oczywiście jeden z gości — staruszek umarł na chorobę żołądka.

— Zaraz, podczas obiadu?

— Nie, po trzynastu latach!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZARZĄD
dóbr Nowemiasto k. Przemyśla potrzebuje od maja ekonoma bezdzietnego, energicznego, dobrze ukwalifikowanego. Zgłoszenia tylko pisemne. 1899

KUPNO i SPRZEDAŻ

TREMO
używane w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" pod „Tremo". 1912

DOM
9 ubikacyj, piwnice, morga pola przy domu do sprzedania w Czeladzi. Bytomska Nr. 71. 1903

SPRZEDAM
parcelę budowlaną (las) o przestrzeni 75 prętów w Ząbkowicach w miejscowości „Sikorka". Zgłoszenia do kancelarji notarjusza, Będzin—Modrzejowska Nr. 44 pod „Krzyk". 1900

ZAKOPANE
Dolina Kościeliska do sprzedania zaraz willa drewniana, 4 pokoje, kuchnia, świetlica, 3 werandki, piwnica, parcela trzy czwarte morga. Cena 11.500 złotych. Wiadomość: Jaszczurówka. „Jarczysko". 1895

KUPIĘ
furgon do rozwożenia chleba w dobrym stanie. Sosnowiec, telefon Nr. 59. 1905

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubił Kazimierz Zapała. 1911

UNIEWAŻNIA SIĘ
zgubioną nominację nauczyciel. Zofji Kramarczykówny z dnia 1.9 1917 r. do Mąchocic i z dnia 1.9 1918 r. do Bobrzy oraz przyznanie prawa do medalu Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości z dnia 26 sierpnia 1929 r. Nr. L. O. 2413-28-29. 1884

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Aniela Stawecka. 1913

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Wacław Trzęśniewski. 1901

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.